SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 2 MARCA 1927 ROKU. Nr. 60.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wzmocnienie przyjaźni polsko-francuskiej.

Wycieczka parlamentarzystów polskich w Paryżu.

PIERWSZY DZIEŃ W PARYŻU.

Paryż, 1.3 (PAT) Pierwszy dzień pobytu w Paryżu delegacji parlamentarnej polskiej miał przebieg następujący: Rano zwiedzano elektrownię i gazownię, później zaś odbyło się śniadanie, wydane przez **prezydjum** Izby deputowanych pod przewodnictwem marszałka izby Fernanda Bouisson w asyście prezydjum grupy parlamentarnej francusko-polskiej i grupy parlamentarnej przyjaciół Polski. Na śniadaniu tem byli obecni ambasador **Chłapowski, Paul Doumer,** marszałek Senatu, były prezydent rzeczypospolitej i prezydent ministrów **Poincare,** minister spraw zagranicznych **Briand,** minister wojny **Painleve** i minister spraw emerytalnych **Louis Marin,** prezes komisji spraw zagranicznych w Izbie Franclin Bouillon, **marszałek Foch, Paul Boncour,** dyrektor departamentu spraw politycznych ministerjum spraw zagranicznych de Bonmarche, członkowie grup parlamentarnych francusko-polskiej i przyjaciół Polski, prof. Eisenmann, znany pisarz polityczy Augudt Govain i inni.

Marszałek Izby Fordand Bouisson witając parlamentarzystów polskich w obecności szefa rządu francuskiego i kilku wybitniejszych ministrów oświadczył, iż do wypełnienia powitania wystarczy mu kilku wyrazów, albowiem **Francuzi i Polacy szybko się rozumieją.** Wrodzony im jest język przyjaźni i językiem tym przemawia on dzisiaj. Streściwszy cel obecnej wycieczki, zorganizowanej przez grupę parlamentarną francusko-polską w kompletnem porozumieniu z grupą przyjaciół Polski. Fordand Bouisson oświadczył, że wycieczka ta pozwoli parlamentarzystom polskim zapoznać się dokładnie z życiem ekonomicznem Francji i kierunkiem przyjętym przez imigrację, w której tak znaczne miejsce zajmuje wychodztwo polskie. Pozwoli ona im poznać prace przedstawicielstwa narodowego, z którym i tak już łączą ich serdeczne stosunki. Nie będzie to zresztą nowością dla parlamentarzystów polskich, gdyż są oni **spadkobiercami sławnych tradycyj tak silnie rozwiniętego w przeszłości życia parlamentarnego Polski.** Obecny parlament osiągnął doniosłe rezultaty potrzymując dążenie Rządu polskiego do polityki pokojowej, **opartej na traktatach, które odbudowały Polskę i dały jej granice;** — współdziałając z Ligą Narodów i jej radą, w której za zgodą ogólną, Polska zajmuje obecnie miejsce. Polityka ta ma swój wyraz znamienny w przystąpieniu Polski do **umów locarneńskich.** Najgłówniejszego ich współtwórcę Brianda ma szczęście powitać wśród obecnych. Odwieczna przyjaźń Francji z Polską **wzmocniona wspólnemi ciężkiemi przejściami silniejsza jeszcze będzie** przez pokojowe współdziałanie przedstawicieli dwuch narodów. Kończąc przemówienie Fornand Bouisson wzniósł toast za potęgę i powodzenie narodu polskiego.

PRZEMÓWIENIE POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

W imieniu delegacji polskiej odpowiedział wiceprezes delegacji poseł Mieczysław Niedziałkowski, oświadczając, że parlamentarzyści polscy przybyli do Francji, aby lepiej poznać tą **prześliczną krainę.** Chcą oni wejść w kontakt z rozmaitemi kierunkami opinji publicznej francuskiej i **przedstawicielami woli narodu. Zwiedzili już Francję cierpiącą na swych opustoszonych terytorjach, zniszczonych dla sprawy sprawiedliwości.** Ujrzą teraz prowincję, będącą jej klejnotami. Będą wszędzie z dumą rzecznikami serdecznych uczuć narodu polskiego dla narodu francuskiego. W osobie marszałka Bouisson powitał pos. Niedziałkowski demokrację wszystkich krajów, którą wyniosła do władzy logika wypadków. Nie zważając na przeciwne kierunki i chwilowe kryzysy **demokracja ta żyje zawsze i w Polsce będzie ostateczną formą rządów.** Pos. Niedziałkowski oddając hołd wysiłkom demokracji dla utrwalenia pokoju światowego, dokonanemu dziełu Locarna i najlepszemu twórcy dzieła Briandowi, oświadczył, że **jedynym możliwym pokojem jest ten, który ustanowiono nad Renem i Wisłą, poczem** wzniósł **toast na cześć współpracy** dwu [illegible] **demokracyj dla spraw pokoju powszechnego.**

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Po śniadaniu delegacja polska zwiedziła Louvre, poczem udała się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyła wieniec z wstęgami o barwach polskich i napisem francusko-polskim. Aktowi temu towarzyszyli gen. Gouraud, gubernator wojny Paryża, gen Simon dowódca załogi, generałowie Niessel i Dupont, **ambasador Chłapowski,** sekretarze ambasady **Mościcki,** Frankowski i Starzewski, attache wojskowi **pułk. Keberg,** ambasador **de Panafieu,** minister **Lonis Marin,** były prezes rady miejskiej le Corbeiller oraz liczni deputowani i senatorowie. Wieniec nieśli **sen. Kiniorski i pos. Kościałkowski.** Po złożeniu wieńca **wzniecił płomień** pos. **Thugutt,** któremu dopomagał gen. Poignon oraz delegat komitetu Znicza Maurice Bruno. Ceremonji asystował oddział wojska z orkiestrą, która odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Marsyljankę“.

U PREZYDENTA FRANCJI.

Po złożeniu wieńca delegacja polska została przyjęta przez prezydenta Rzeczypospolitej. Doumergue. W imieniu delegacji złożył prezydentowi hołd **sen. Kiniorski.** Prezydent Doumergue odpowiedział przemówieniem nacechowanem głęboką serdecznością, w którem wyraził się, że **jedynie Francuzi i Polacy —wśród innych narodów — byli stale przejęci temi samemi uczuciami, tradycjami i aspiracjami, które potęgują się wzajemnie z każdym dniem.** Prezydent wierzy, że węzły. łączące oba narody nie przestaną nigdy być takiemi, jakiemi były zawsze.

W AMBASADZIE POLSKIEJ.

Po wizycie u prezydenta delegacja w towarzystwie deput. Locquin oraz licznych senatorów i posłów francuskich udała się do ambasady polskiej. Mowę powitalną wygłosił ambasador Chłapowski, wyrażając radość, iż może powitać przedstawicieli kraju. Oświadczył on, że pragnął oddawna by stoświadczył on, że pragnął oddawna by stozacieśnił się i wierzy, że **skutek wycieczki będzie wielki, zwłaszcza na prowincji, gdze posłowie i senatorowie polscy zetkną się z szerszemi warstwami społeczeństwa francuskiego,** dadzą im poznać naszą Polskę taką, jaką jest w rzeczywistości, to znaczy jako czynnik ogólno-ludzkiego postępu. **Francja jest niezawodnie Polsce potrzebna, lecz i Polska potrzebna jest Francji.** Ambasador Chłapowski wzniósł zdrowie członków wycieczki w ręce jej przodowników, sen. Kiniorskiego i posła Niedziałkowskiego.

Odpowiedział sen. Kiniorski, podnosząc zasługi **ambasadora Chłapowskiego** na zajmowanej przez niego placówce, gdzie wykazuje on tę samą energję, jakiej dał dowody w swej pracy, w dziedzinie gospodarczej. Zadanie wycieczki byłoby daleko trudniejsze, gdyby nie niezmordowane zabiegi ambasadora. Sen. Kiniorski wzniósł toast na cześć ambasadora.

Przemówił jeszcze po francusku ambasador wznosząc zdrowie dep. Locqun, prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej W imieniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej odpowiedział dep. Locquin, wznosząc zdrowie p. Chłapowskiej i ambasadora i pijąc za dalsze powodzenie wycieczki.

Parlamentarzystom polskim towarzyszy wszędzie sekretarz generalny grupy francusko-polskiej Edward Krakowski, który na życzenie marszałka Izby przedstawiał Poincaremu, Briandowi i innym ministrom członków wycieczki.

Poseł Patek o metodach straszenia.

STRASZENIE WOJNĄ ODBIJE SIĘ NA STOSUNKACH POLSKO-ROSYJSKICH.

Warszawa, 1.3 (Tel. wł.) **Do Piotrogradu przybył poseł Patek, który oświadczył przedstawicielom prasy, że prasa obu państw uważa metodę straszenia wojną na najwłaściwszą, co szkodliwie odbije się na wzajemnych stosunkach. Należy dążyć do zbliżenia gospodarczego i kulturalnego. Sprawa paktu gwarancyjnego jest pierwszorzędnego znaczenia, dlatego jednak wymaga odpowiedniego czasu do przeprowadzenia.**

W związku z tem oświadczeniem moskiewskie „Izwiestja“ utrzymują, jakoby prasa sowiecka nie posługiwała się metodą straszenia, natomiast prasa polska, szczególniej przychylna Rządowi stosuje tę metodę w całej rozciągłości, wysuwając koncepcję tworzenia Wielkiej Ukrainy. W dalszym ciągu „Izwiestja“ przypominają inicjatywę Cziczerina w r. 1925 zawarcia paktu gwarancyjnego i podkreślają doniosłe znaczenie zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy Polską i Rosję.

Polityka rządu niemieckiego

NIEZGODNA Z POSTULATAMI SFER GOSPODARCZYCH.

Berlin, 1.3 (PAT) — **Organ kanclerza „Germanja“ zamieszcza obszerny artykuł o pobycie w Berlinie posła niemieckiego Rauschera.**

„Germanja“ wyraża nadzieję, że przewidywane spotkanie pomiędzy Stresemannem i Zaleskim w Genewie, w którem to spotkaniu mają wziąć udział również ze strony niemieckiej panowie Schubert i pos. Rauscher są pewnem posunięciem sprawy rokowań polsko - niemieckich naprzód.

Poważne koła gospodarcze niemieckie w szczególności na Śląsku występują bardzo mocno ze swemi życzeniami i postulatami, domagającemi się zakończenia wojny celnej z Polską.

Wśród zwolenników porozumienia gospodarczego z Polską wymieniane są obecnie nawet ministerjum gospodarki Rzeszy i centralny związek przemysłowców niemieckich.

„Germania“ podkreśla, że dalsze rokowania toczyć się będą na razie we formie rozmów dyplomatycznych, które prowadzić będzie w Warszawie poseł Rauscher, będący w dobrych stosunkach z kołami polskimi i posiadający ich zaufanie. Gdyby w przyszłości miało dojść do mianowania innych delegatów do rokowań, byłoby rzeczą bardzo pożądaną i odpowiadającą interesom niemieckim — pisze „Germania“, — aby delegacja niemiecka złożoną została z osób, które uchodzą za zwolenników przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Polską.

Francja zabezpiecza swe granice.

OD TRAKTATÓW POKOJOWYCH PEWNIEJ CHRONIĄ DOBRE FORTY.

Paryż, 1.3 (A. W.) — **W wywiadzie z redaktorem „Petot Parisien“ oświadczył Painleve, że jego obowiązek na stanowisku ministra wojny nie wyklucza wcale zgody na politykę pokojową, ponieważ Francja ma szczere zamiary utrzymania pokoju i nie zna imperjalizmu, ale musi jednakże dbać o swe bezpieczeństwo i przystąpi nietylko do organizacji wojskowych ale także do robót fortyfikacyjnych.**

Do robót tych przystąpi Francja w lipcu rb. a w pierwszym rzędzie do budowy wielkich fortów nad granicą niemiecką, ponieważ okazują się one za najbardziej pilne.

Między pojedynczemi twierdzami wybudowana zostanie kolej, oraz połączenia telefoniczne jak również składy materjałów wojennych.

Niema żadnych powodów do podejrzeń, jakoby Francja chciała na zawsze zatrzymać Nadrenję dla obrony na wypadek ponownych napadów niemieckich.

Olbrzymi pożar naftowy w Rumunji.

Bukareszt, 1.3 (AW) **Należące do towarzystwa „Columbia“ trzy źródła naftowe położone na terenach między Plojesti, a Brajłowem zajęły się, paląc się ogromnym słupem ognia przez całą noc ubiegłą.**

Wszystkie próby ugaszenia pożaru okazały się bezskuteczne. Płonące strugi nafty, która wytryskiwała ze źródeł, spływały na niżej położone okolice, zapalając z kolei inne mniejsze źródła naftowe.

Obecnie czynione są próby zlokalizowania pożaru przy pomocy rowów. Szkody nie zostały dokładnie obliczone, wynoszą jednak kilkadziesiąt miljonów lei.

Kto wygrał 40.000 dol.

Warszawa, 1.3.27 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbyło się losowanie dolarówki. Wygrane padły następująco:

40.000 dol. — nr: 231464.

8.000 dol. — nr: 315644.

3.000 dol. — nry: 515860 745208 555545.

1.000 dol. — nry: 428420 625857 66619 138083 278651.

500 dol. — nry: 810523 67327 807911 985404 88528 594169 256218 960440 236597 591541.

PRZEGLĄD PRASY

S. p. Zofja Sokolnicka.

„Gazeta Warszawska Poranna" poświęca kilka serdecznych słów pamięci niestrudzonej działaczki narodowej Zofji Sokolnickiej.

Długi szereg lat jej pracy w okresie niewoli osłania jeszcze tajemnica. Były to lata jej niezwykle intensywnego życia i pracy w tajnych organizacjach młodzieży, któremi się szczególnie opiekowała. Szerzyła kult filaretów i filomatów w konspiracyjnych kółkach młodzieży, których była i założycielką i kierowniczką. „Warta", a przedewszystkiem Towarzystwo im. Tomasza Zana, które rozprzestrzeniło się po wszystkich niemal szkołach średnich, wiele zawdzięczają ś. p. Sokolnickiej. Niema wprost działacza w Wielkopolsce, któryby przez te kółka nie przeszedł. Pomimo wielu lat pracy szczęśliwie wymykała się czujnej policji pruskiej. Gdy zaś wzbroniono w szkołach nauki języka polskiego, oddała się ofiarnie pracy nauczycielskiej po kompletach, byleby tylko dzia twę naszą uczyć rodzimej mowy.

Niezwykle czynną rolę odegrała podczas wielkiej wojny jako emisarjuszka i pośredniczka pomiędzy krajem a naszemi organizacjami, działającemi w Lozannie i Paryżu, jak Agencja Lozańska i Komitet Narodowy Polski. Marjan Scyda w swem cennem dziele „Polska na przełomie dziejów" poświęca tej pracy osobny ustęp. Emisarjusze — pisze — przywozili nam obfite i ścisłe z ziem polskich i z państw centralnych wiadomości o sprawach, o których nie wolno było donosić prasie. Pamięć przyjeżdżających była czasami tak obciążona, że zaraz po przybyciu do Szwajcarji zamykali się w pokoju i nie rozmawiali z nikim, póki wszystkich informacyj nie przelali na papier. W analogiczny sposób zawożono informacje od nas do kraju. Prym w tej dziedzinie dzierżył zabór pruski, a rekord zdobyła Zofja Sokolnicka z Poznania, wprost niezmordowana i nie znająca granic poświęcenia. Mimo swej niemocy wzrokowej, a nawet wyzyskując ją dla sprawy polskiej, jeździła kilkakrotnie do Lozanny i z powrotem, lekceważąc wszelkie niebezpieczeństwo i oddając pracy naszej zagranicą nieocenione usługi".

Doczekała się nakoniec urzeczywistnienia swych pragnień i marzeń. Uczestniczyła jako posłanka na sejm dzielnicowy w Poznaniu, który powołał Radę Naczelną. W pracach R. brała udział bardzo żywy, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Organizacja szkolnictwa polskiego, a żeńskiego w szczególności, w dzielnicy zachodniej wiele ma do zawdzięczenia ś. p. Sokolnickiej.

W dowód uznania jej zasługi weszła w r. 1919 do Sejmu Ustawodawczego jako posłanka z Poznania i mandat ten piastowała do skonu. Z Wielkopolski i Pomorza była jedyną kobietą - posłanką.

Niezwykła konfiskata.

Masonerja polska w osobach Bolesława Limczewskiego, Andrzeja Struga, Stanisława Posnera, Stanisława Thugutta, Eugenjusza Śniarowskiego wydała odezwę w imieniu polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w sprawie więźniów politycznych, a zaczynającą się od słów:

Sprawa polskich więźniów jest już od kilku lat przedmiotem nieustających namiętnych oskarżeń i protestów. W Polsce i zagranicą wydaje się w tym celu specjalne pisma, organizuje komitety, zwołuje zgromadzenia publiczne, zbiera podpisy różnych znakomitości. Akcja ta, kierowana przez komunistów, ma charakter wybitnie polityczny i niezawsze ujawnia wystarczającą ilość dobrej wiary; widocznie to jest bodajby w zupełnem nieuwzględnieniu stosunków rosyjskich... Odpór, dawny tej akcji przez nasze czynniki urzędowe i większość prasy, jest nad wyraz niedołężny i wskutek tego raczej szkodliwy...."

Odezwa została skonfiskowaną co wywołało konsternację w obozie sanacyjnym, pomruki gniewu wśród socjalistów oraz słuszne uwagi „Głosu Narodu":

Świadome kłamstwa lub potworne, z nieznajomości spraw wynikające brednie można spotkać także w różnych odezwach i manifestach masońskich Ligi Obrony Praw Człowieka. Nawet polski oddział Ligi Obrony Praw Człowieka idzie w oskarżeniu władz polskich tak daleko, iż władze uznały za stosowne skonfiskować w ub. tygodniu list otwarty tej Ligi w sprawie więźniów politycznych. Czy ta konfiskata nie wywoła zagranicą gorszego wrażenia niż sam list, niewiadomo.

„Głos Narodu" słusznie zauważa, dlaczego to polska Liga Obrony Praw Człowieka nie ma nic na obronę więzionych generałów na Antokolu.

„Robotnik" w zgoła innej płaszczyźnie stawia kwestję więzienia przestępców politycznych, którzy w maju roku ubiegłego przyczynili się do pozostania obecnego Rządu:

Sądy, opierające się na b. rosyjskim kodeksie, dotąd obowiązującym i niezmienionym przez Rząd, mimo posiadanych w tym kierunku pełnomocnictw — skazują na więzienie i ciężkie kary ludzi, którzy w maju roku ubiegłego, na wieść **o przewrocie, dokonanym pod wodzą marszałka Piłsudskiego, samorzutnie wywoływali nastroje, dla przewrotu przychylne, i w ten sposób walnie przyczyniali się do powstania obecnego Rządu. Przykłady:** Włoszczów, Kielce, Polesie.

Pomimo ogłoszenia dekretu Prezydenta o przedterminowem zwalnianiu więźniów, dotąd nie słychać nic o zastosowaniu go w praktyce.

I dziwiąc się wielce, że odezwa została skonfiskowaną „Robotnik" domaga się zniesienia „szkodliwej" i „lekkomyślnej" konfiskaty, oraz wypuszczenia z więzień „nieszkodliwych" sojuszników z czasu przewrotu majowego. Poprostu dlatego — zapewne, że przewrot majowy odpuszczał winy. Gdyby to wiedzieli wszyscy przestępcy...

Bić, czy nie bić...

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ NAD PROJEKTEM ZMIANY USTAWY O ZGROMADZENIACH.

STANOWISKO RZĄDU.

Warszawa, 1.3 (Tel. wł.) — Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Głąbińskiego obradowała dziś w dalszym ciągu nad wnioskiem Z. L. N. w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy o zgromadzeniach. Wniosek zreferował pos. Konopczyński.

Na wstępie posiedzenia **przedstawiciel Rządu oświadczył, że Rząd względnie Ministerjum spraw wewnętrznych uważa wniosek Z. L. N. za przedwczesny, obejmuje od bowiem jedynie tylko pewne fragmenty ustawy o zgromadzeniach. Rząd stoi na stanowisku, że należy opracować ustawę, któraby obejmowałaby całość. Projekt takiej ustawy Min. spraw wewnętrznych opracuje i po zatwierdzeniu przezRadę ministrów Rząd ma zamiar ubrać ją w formę ustawy. Co do szczegółów tego projektu, przedstawiciel Rządu nie może narazie udzielić żadnych informacyj.**

W dalszym ciągu obrad pos. Konopczyński oświadczył, iż uważa, że oświadczenie Rządu nie powinno powstrzymywać prac w komisji.

DYSKUSJA.

Poseł Bagiński zaproponował zebranie podkomisji, celem uzgodnienia pod względem prawnym postulatów Z. L. N. Przemawiali następnie pos. Schreiber i Czapiński. Ten ostatni wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia przedstawiciela Rządu. Polakiewicz proponuje przerwanie dyskusji nad wnioskiem Z. L. N. i odroczenie posiedzenia komisji, celem uzgodnienia stanowisk w sprawie całej ustawy. Przemawiali następnie pos. Błażejewicz, Popiel, Czapiński i Dubanowicz.

W głosowaniu wniosek formalny pos. Polakiewicza o przerwanie dyskusji **nie uzyskał większości.** Wobec powyższego przedstawiciele Stronnictwa chłopskiego na komisji pos. Polakiewicz, Cieplak i Niedzielski złożyli deklarację, uzasadniającą ich stanowisko, **poczem opuścili salę.**

GOSPODARZE NA ZGROMADZENIACH

Komisja przystąpiwszy następnie do dyskusji szczegółowej, przyjęła artykuł pierwszy projektu ustawy wprowadzający do brzmienia zaproponowanego przez wnioskodawców pewne zmiany.

Artykuł ten zawiera przepis, nakazujący iż **każde zgromadzenie powinno mieć gospodarza, oraz normujący obowiązki i prawa tego gospodarza.** Otóż na wniosek pos. Czapińskiego komisja **skreśliła przepis, że gospodarzem zgromadzenia może być tylko obywatel polski.** Ponadto zgodnie z wnioskiem referenta we wstępie do artykułu pierwszego, iż obowiązujące w państwie polskiem przepisy o zgromadzeniach uzupełnia się lub zastępuje nowemi postanowieniami skreślono słowa: „lub zastępuje się", znaczy to, **iż obowiązujące przepisy nie zostały w niczem uchylone a tylko uzupełnione.** Skreślono ograniczenie, iż za gospodarza zgromadzenia uważany jest zwołujący zgromadzenie, o ile publicznie nie poruczy tej czynności innej osobie. W końcu o ile chodzi o gospodarzy zgromadzeń, będących zebraniami stowarzyszeń, lub instytucyj, odbywających się na mocy ich statutów, wniosek Z. L. N. zawiera przepisy **iż za gospodarzy zgromadzeń takiego stowarzyszenia uważa się władze organizacyjne. Odnosi się to tylko do zgromadzeń stowarzyszeń, posiadających legalne statuta. Ograniczenia te skreślono.**

KARY ZA ROZBIJANIE ZEBRAŃ.

Punkt 3 i 4 art. pierwszego o sankcji karnej za udaremnienie obrad wbrew życzeniem gospodarzy, proponowany pod postacią kary pieniężnej do 100 zł., lub aresztu do 2 tygodni został przyjęty bez zmian.

Po przyjęciu tych artykułów zostają jeszcze do uchwalenia 2 artykuły formalne o wykonaniu ustawy i chwili jej wejścia w życie.

Referent pos. Konopczyński postawił jednak wniosek **o dodanie nowego przepisu, aby ustawa nie mogła być zmienioną w drodze rozporządzenia Prezydenta.** Wobec postawienia tego wniosku dalsze obrady odroczono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 m. 30 rano.

Na porządku dziennym zmiana ordynacji wyborczej

Sejm przyznaje rację Senatowi

PRZYJĘCIE POPRAWEK, POCZYNIONYCH PRZEZ SENAT W KWESTJI UPOSAŻENIA WDÓW I NAUCZYCIELI

Warszawa, 1.3 (PAT) — Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara obradowała dziś nad poprawkami Senatu do przyjętego przez Sejm projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej t. zw. ustawy sanacyjnej. Poprawki zreferował pos. Kornecki, poczem komisja wszystkie poprawki Senatu przyjęła.

Jak wiadomo, Senat zaproponował **przywrócenie mocy obowiązującej art. 8 ustawy o uposażeniach sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem, oraz prokuratorów,** który to artykuł przewiduje **dodatkowe wynagrodzenie dla prezesów i prokuratorów w sądach.**

Ponadto Senat rozszerzył stosowanie przepisów określających **dla wszystkich kategoryj nauczycieli szkół średnich, ogólno-kształcących ilość godzin obowiązujących dla nauczycieli preparandy i szkolnych ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich.**

Pozatem komisja zajmowała się na podstawie referatów sprawozdawców poszczególnych części budżetowych uzgodnieniem rezolucyj, zgłoszonych w drugiem i trzeciem czytaniu budżetu, z rezolucjami zgłoszonemi w toku obrad komisji.

Wreszcie komisja na podstawie propozycji przewodniczącego ustaliła, iż dla załatwienia wolnych poprawek Senatu do budżetu zbierze się 17 b. m., przyczem obradować będzie bez przerwy, aż do wyczerpania materjału.

W międzyczasie zbierze się komisja 5, która rozpatrzy sprawozdanie najwyższej izby kontroli państwa na rok 1925.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD SENATU.

Warszawa, 1.3 (PAT)—Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Senatu wyznaczony na jutro o godz. 10.30 rano, obejmuje sprawozdanie komisji oświatowej i kulturalnej o noweli do ustawy o szkołach akademickich i sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej na r. 1927-28.

Ustawa o szkołach akademickich.

Warszawa, 1.3 (PAT) — Senacka komisja oświatowa pod przewodnictwem sen. Kalinowskiego na podstawie referatu sen. Godlewskiego obradowała dziś nad nowelą, zmieniającą artykuł 112 **ustawy o szkołach akademickich.** Komisja zgodnie z wnioskiem referenta zmieniła termin przy którym studenci wydziału lekarskiego we wszystkich uniwersytach, odbywających studja według dawnych przepisów **mogą uzyskać stopień doktora** wszech **nauk lekarskich.** Mianowicie komisja ostatecznie ustaliła termin ten na dzień 31 grudnia 1928 roku.

Polska szkoła handlowa w Gdańsku.

Warszawa, 1.3 (A. W.) — W Gdańsku **po świętach Wielkiej Nocy zostanie otwarta pierwsza polska dwuletnia szkoła handlowa. Program nauki obejmuje wyłącznie przedmioty handlowe z pominięciem przedmiotów ogólnokształcących. W planie jest przekształcenie szkoły na 4-letnią poświęconą wyłącznie technice i handlowi morskiemu.**

Odznaczenie unitów.

Warszawa, 1.3 (Tel. wł.) Z okazji przeniesienia cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej do Kodnia nad Bugiem, Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zamiar odznaczenia unitów, którzy położyli wybitne zasługi w obronie wiary katolickiej na Podlesiu krzyżem „Polonja Restituta".

Spadek eksportu węgla.

Warszawa, 1.3 (A. W.) — Wedle danych statystycznych w pierwszej połowie lutego wywieziono ogółem 477 tys. ton węgla. Spadek wywozu w stosunku do stycznia wynosi 17.69 proc.

Turniej szachowy.

Nowy York, 1.3 (PAT) — Wczoraj w turnieju szachowym rozegrano tylko dwie partje uprzednio niedokończone. Natomiast Nimiewicz wygrał z Alechinem, następnie Nimiewicz kontynuował swą walkę z Marszalkiem. Stan turnieju jest następujący: **Capablanka 5** i pół punktów, **Nimiowicz 4** i pół punktów (jedna niedokończona), **Alechin i Widmar** po 2 i pół punktów (jeden niedokończony), **Stilman** 2 i pół, **Marszal** 1 i pół (jeden niedokończony)

NOWE POWSTANIE RIFENÓW.

Paryż, 1.3 (A. W.) — Z Rabat donoszą o ponownem niespodziewanem powstaniu szczepu Rifenów Kiama w strefie hiszpańskiego Marokka. Doszło do tarcia z wojskiem hiszpańskiem, które poniosły straty. Wysłano natychmiast posiłki na zagrożone terytorja.

18-ty dzień ciągnienia 14 loterji państwowej.

W 18-ym dniu ciągnienia 14-tej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — nr: 35096.
3.000 zł. — nry: 20797 30569 43861.
2.000 zł. — nr: 29999.
1.000 zł. — nry: 33152 38608 49487 32386 62480 66165.

Wiadomości ze stolicy.

KRÓTKIE ISTNIENIE „DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO". Założony przed dwoma miesiącami przez b. prezesa koła żydowskiego i pos. Reicha oraz p. Jaegera ze Lwowa — „Dziennik Warszawski" z dniem 28 lutego przestał wychodzić. Dziennik ten powstał jako konkurencyjny organ żydowskiego dziennika pisanego po polsku p. n. „Nasz Przegląd".

ZDROWIE P. ARCYBASZEWA. W zdrowiu chorego pisarza rosyjskiego p. Michała Arcybaszewa znajdującego się obecnie na kuracji w szpitalu wojskowym im. marszałka Piłsudskiego przy ul. Zakroczymskiej, nie nastąpiły zmiany na lepsze. Chory znajduje się od trzech dni w stanie nieprzytomności. Lekarze przygotowani są do wszelkich ewentualności.

Walka wieloryba z niedźwiedziem.

Tradycyjny antagonizm angielsko-rosyjski, przejęty przez rząd sowiecki po carskich jego poprzednikach i prowadzony w odmienny sposób, lecz w tym samym kierunku, ostatnio bardzo się zaostrzył i ze stadjum napół utajonego przeszedł w okres jawny. Wyrazem tego jest nota angielska, wystosowana do Moskwy, wytykająca ostro rządowi sowieckiemu jego antyangielską akcję i grożąca zerwaniem stosunków handlowych i politycznych a jeszcze bardziej niesłychanie ostra odpowiedź Sowietów.

Zapadł się w niepamięć okres krótki, w którym ówczesnemu premjerowi Lloyd Georgeowi zależało na zbliżeniu się do Rosji, gdyż zdawało mu się, że Anglja, dostawszy się pierwsza na rynki rosyjskie, wyciągnie stąd dla siebie wielkie korzyści. Nadzieja ta wnet okazała się złudną i stary antagonizm odżył z nową siłą.

Anglja nie może wybaczyć Sowietom faktu, że przez czas długi finansowały i popierały wszystkiemi środkami rujnujący dla niej strajk węglowy i w ten sposób dotarły do wnętrzności jej organizmu, powodując poważne zaburzenia i niezmierzone szkody.

Fakt drugi to poparcie, udzielone przez Rosję Kantonowi w jego usiłowaniach wyparcia wpływów mocarstw, a przedewszystkiem Anglji, z obszarów państwa Środka. Bojkot towarów angielskich i przemysłu z Hong-Hongu inspirowany był i kierowany przez agitatorów bolszewickich. Rząd kantoński ma doradców rosyjskich, a w armji czerwonej znajdują się rosyjscy instruktorzy. W Kuo Ming Tangu, potężnej partji zmarłego Dr. Sun Jat Sena, znajduje się odłam komunistyczny, stanowiący jednak mniejszość w tem radykalno-narodowem stronnictwie, które poparcia sowieckiego używa dla wyrugowania innych obcych wpływów, a osiągnąwszy ten cel niewątpliwie zwróci się przeciw chwilowemu sojusznikowi. Anglja, zagrożona wyparciem z Chin, zmieniła radykalny kurs swej polityki, stara się dojść drogą znacznych ustępstw do uporozumienia z rządami chińskiemi, a przedewszystkiem z Kantonem. Rosję jednak uważa za źródło swoich niepowodzeń i upokorzeń na tym terenie. czuje jej propagandę na wszystkich terenach kolonjalnych i mandatowych i nawet w kraju macierzystym. Miarka cierpliwości angielskiej przebrała się.

Krok ostatni rządu angielskiego ma charakter demonstracji, ujawniającej nagromadzone w rządzie i społeczeństwie angielskiem wzburzenie. W łonie gabinetu londyńskiego istniały do niedawna przeciwieństwa w tej sprawie, gdyż Baldwin i Chamberlain byli zwolennikami łagodniejszych i bardziej powolnych metod, gdy przedstawiciele skrajnego skrzydła konserwatystów domagali się, aby sprawę postawić na ostrzu noża. Ci ostatni odnieśli sukces. Prasa konserwatywna pochwala krok swego rządu, liberali mają pewne wątpliwości, parlamentarni przywódcy partji pracy zajmują stanowisko opozycyjne, lecz mimo wszystko powściągliwe.

Angielski wieloryb na terenie polityki światowej rzucił rękawicę rosyjskiemu niedźwiedziowi. Następstwem zaostrzenia stosunków będzie wzmożenie się propagandy rosyjskiej, zwróconej przeciw Anglji i usiłowania Wielkiej Brytanji skupienia wokoło siebie sojuszników.

Wskazuje na to odpowiedź Sowietów, utrzymana w niesłychanie prowokacyjnym tonie. Nota ta tak głęboko dotknęła dumy narodowej angielskiego społeczeństwa, iż powszechny jest głos, by na nią nie odpowiadać. Niewątpliwie dalszym skutkiem noty sowieckiej będzie osłabienie stanowiska Baldwina i Chamberlaina, zwolenników łagodnego kursu wobec Sowietów.

W każdym razie stwierdzić należy, że w stosunkach angielsko - sowieckich nastąpił stanowczy zwrot, który może doprowadzić do następstw, kryjących w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

P. M. P.

Do walki z bolszewizmem!

Związek ludowo-narodowy wydał następującą odezwę:

Od pierwszych niemal chwil istnienia Polski rozwija się na obszarze naszego państwa robota wichrzycielska, wymierzona w jego całość i niepodległość. Prowadzona ona jest głównie pod hasłami przewrotu społecznego, pod znakiem bolszewizmu przez ludzi, mających związki z wrogami zewnętrznymi Polski, głównie z Moskwą i za pieniądze płynące stamtąd. Gdy przytem szuka się starannie, to od Moskwy dojdzie się zawsze albo do Gdańska, albo do Wrocławia, czy Bytomia, t. zn. do Berlina. W robocie tej, której celem jest ponowny rozbiór i ujarzmienie Polski, liczy spółka niemiecko-bolszewicka na niski stan oświaty znacznej części ludności, na słabą wytrzymałość ogółu wobec skutków wojny długotrwałej w kraju, na błędy rządów w młodem państwie, wreszcie na sympatję ku sobie żydów dających także chętną pomoc nasłanym zzewnątrz agentom i podżegaczom!

Materjału do agitacji bolszewickiej znajdzie się niemało w każdym kraju powojennym, przykładem Czechy, Anglja, Włochy. Dla biedoty wiejskiej u nas, dla szumowin wielkomiejskich, dla ludności fabrycznej, trawionej chorobą bezrobocia — hasła bolszewickie, zachęcające do użycia bez pracy, do niszczycielstwa bez hamulca, do zbrodni bez kary, hasła te mają swój urok. Odpowiadają one również co ruchliwszemu, co bogatszemu i co młodszemu żydostwu w jego żądzy niszczenia i nękania chrześcijan, oraz części ludności ruskiej, tresowanej niegdyś specjalnie przez Niemców (Austrjaków) i Moskali w nienawiści ku Polsce. Stąd dla tej roboty komenda Moskwy, gdzie stoją u steru ciągle jeszcze ludzie, nasłani tam w roku 1917 z Berlina, odpowiada naturze rzeczy.

Aresztowanie Taraszkiewicza, Holowacza, Rak-Michajłowskiego i im podobnych ujawniło, jak robota burzycielska spisku niemiecko-bolszewickiego w Polsce przeniknęła głęboko między spokojne dotąd wioski białoruskie, zaś wybory do kas chorych w Warszawie, do rad miejskich w Kutnie, Pruszkowie, Płońsku dają obraz wzrostu wpływów bolszewizmu także w ośrodkach kraju rdzennie polskich. Bolszewicy zdołali uzależnić od siebie różne partje polityczne nietylko ruskie i białoruskie, lecz i niemało polskich. Część (lewica) partji P. P. S. i partji Okonia (Łańcucki, Dąbal) przeszła na ich żołd i służbę, partja Wojewódzkiego i Fiderkiewicza (Niezależna partja chłopska) ma z Moskwą ścisłą łączność, jeździł tam również po natchnienie Bryl, druch serdeczny Dąbskiego i nachwalić się teraz Moskwa nie może: „Wyzwolenie“ też traci ludzi, kuszonych bolszewizmem (Holowacz, Balin, Wojewódzki — to dawni wyzwoleńcy).

Proces niedawny por. Wieczorkiewicza i kap. Bagińskiego, wykrywane ogniska szpiegostwa w wojsku, wskazują, że i tam bolszewizm dociera różnemi drogami: zaś obfitość gotówki u agitatorów wiejskich partji, wyżej wymienionych oraz rosnące zuchwalstwo posłów komunistycznych (bolszewickich) w Sejmie wskazuje, że agitacja bolszewicka w Polsce ma już poczucie swej siły i zbiera się do wystąpień na większą stopę. Wskazówką po temu może służyć gorliwość, z jaką komuniści opiekują się teraz u nas bandytami mordercami, wogóle wszelkiego rodzaju kryminalistami. Sprawka to ich agentów, że pogrzeb bandyty Zielińskiego w Warszawie stał się wielką manifestacją szumowin wielkomiejskich; widowisko tłumnych manifestacyj powtórzyło się w Warszawie na pogrzebie innego mordercy. Wogóle szumowiny miejskie i podmiejskie w stolicy Rzeczypospolitej nabierają cech tłumu zorganizowanego i podnieconego do zaczepnych wystąpień. Metoda to wypraktykowana w Rosji, która ze spelunek próżniaczego motłochu i z kryminalnych więzień dała bolszewikom rezerwy ogromne, a tak okropne dla bytu rozległego i bogatego państwa!

Czas tedy wielki, abyśmy spojrzeli odważnie w oczy rzeczywistości i powiedzieli sobie: Niemcy chcą Polsce wszelkimi sposobami odebrać to, co utracili przez wojnę: w sojuszu z nimi, z ich pomocą, przy ich niewątpliwie wskazówkach. Moskwa bolszewicka wielkim nakładem sił, środków i przewrotności prowadzi robotę burzenia ładu, pracy, mienia, rodziny, religji w Polsce. Nie masz w tej robocie spisku niemiecko-bolszewickiego ani wytchnienia, ani miłosierdzia dla nas, ani możliwości zgody. Tylko czynny, jednolity odpór całego społeczeństwa może położyć kres tej burzycielskiej robocie, jako wtedy dla wrogów naszych beznadziejnej. Ale tę siłę odporu trzeba mieć, trzeba wydobyć z siebie i rzucić do walki z zarazą bolszewicką.

Nikt z nas w tej ciężkiej walce nie może być obojętnym, bo zaraza bolszewicka zagraża nam wszystkim, czy we wsi, czy w mieście, czy bogatym, czy biednym. Przykładem Rosja, straszliwy los tego kraju, potężnego niegdyś i kwitnącego. Tam ludzie oświeceni przez swą bierność doczekali się tego, że albo ratowali się ucieczką, albo zostali wyrżnięci w pień, tam dwory zostały spalone, majątki dworskie zrabowane, mieszkania wielkomiejskie splądrowane, tam także robotnik, chłop został przez przewrót bolszewicki strącony na dno niedoli i wyzysku, zaś na tej niedoli ludności chrześcijańskiej zyskała jedynie banda płatnych przez Berlin karjerowiczów i zwyrodniała część żydostwa, nienasycona w swej mściwości... Do dziś nikt tam nie jest pewny ani dnia ani godziny: młodzież oddana na pastwę wszelkich bezeceństw, życie rodzinne zrujnowane, religja wszelkich wyznań oddana w pogardę, świątynie sponiewierane, zaś duchowieństwo zwłaszcza katolickie podlega straszliwym prześladowaniom i mękom. Takie owoce niesie za sobą bolszewizm.

Robota bolszewicka w Polsce musi być u nas złamana, jej kryjówki zniszczone. Ale tego nie dokonają żadne ostrzeżenia ani nawoływania, bez rozumnej, na szeroką stopę zakrojonej pracy. Należy przeorać rzetelnie grunt polski tak, aby na nim bolszewizm nie mógł się przyjąć i rozpleniać. Miarę obowiązków wobec kraju, kościoła i swych bliźnich należy powiększyć. Dobry przykład winien iść od Rządu. Rząd winien świecić społeczeństwu przykładem pracy rozumnej i poszanowania prawa. Wielebne duchowieństwo spełni swój obowiązek obywatelski, jeżeli zwiększy pracę misyjną; inteligencja powinna wzmocnić pracę społeczną, ludzie posiadający — dbać o biedaków i organizować warsztaty pracy. Nic tak bowiem nie pomaga agitacji bolszewików, jak możność wskazania palcem na bezduszne samolubstwo człowieka zamożnego, gdy obok na jego oczach nędzarz ginie z głodu. Słowem — głos dać należy w życiu codziennem i działaniu publicznem uczuciu solidarności, jako sile naprawdę zbawczej. Ale ponadto należy śledzić pilnie obroty pozbawionych sumienia, przekupnych agitatorów, których teraz pełno na przedmieściach, w wioskach ubogich, wśród młodzieży, w wojsku. Wierzajcie, że jest to obecnie przednia straż Niemiec w ich ataku na Polskę. Ogniska propagandy tej trzeba wykrywać ujawniać i niszczyć bez litości, jak się niszczy gniazda malarji, czy zarazy morowej. Schadzki bolszewickie należy rozpędzać, zaś agitatorów oddawać do rąk władzy państwowej.

Rodacy! Polska została powołana przez Opatrzność do wielkich zadań. Jej posłannictwem na teraz jest zabliźniać rany, zadane rozległemu krajowi przez wojnę, przyodziać i nakarmić swą wielomiljonową ludność i przez zgodną, niezmordowaną pracę zbudować w tej części Europy na pograniczu Wschodu i Zachodu, nowoczesne, kwitnące państwo. Polska potrzebuje pokoju i pragnie żyć ze swymi sąsiadami w zgodzie. Polska nietylko nie chce krzywdzić żadnej grupy swych mieszkańców bez względu na ich mowę, wyznanie, zachowanie się przed czy podczas wojny, lecz i dała już przez ubiegłych lat osiem aż nadto dowodów, jak dalece jest wyrozumiała i wspaniałomyślna dla swych nawet zbłąkanych współobywateli. Jednego tylko ścierpieć nie może, to zdrady i tego podszczuwania do zbrodni, jakie szerzy u nas bolszewizm.

To też w tej pracy obronnej przez zarazą bolszewicką, każdy prawy Polak, świadom swej [illegible] i rozumiejący powagę niebezpieczeństwa, powinien być wzorem dla innych i do walki czynnej z ogniskami zarazy iść w pierwszym szeregu

Zmiana ordynacji wyborczej.

Rząd i w tej kwestji, decydującej o losach ustroju Polski i jej powadze państwowej zajmuje nadal stanowisko obojętnego obserwatora, nie mającego ze swego stanowiska nic do powiedzenia, a zapewne trzymanego w szachu przez demagogię swych popleczników. Wniosek o zmniejszenie liczby posłów i senatorów, opracowany przez Zw. L. N., zdaje się mieć szanse przejścia z pewnemi modyfikacjami (mniejsza redukcja). Trzeba dążyć, aby przy tej sposobności podział mandatów był korzystniejszy dla dzielnic zachodnich, niż wschodnich, za czem przemawiają względy narodowe, wyższy poziom kulturalny, siła podatkowa ludności. Możnaby uwzględnić również, jako wskaźnik obywatelskiego wyrobienia, znacznie większy udział w wyborach ludności z dzielnic zachodnich i środkowych, co udowadnia statystyka wyborcza.

Zasadnicze zmiany utrudnia Konstytucja, ustanawiająca pięcioprzymiotnikowe wybory dla zaniechania przeto np. proporcjonalności potrzebna byłaby zmiana Konstytucji,* tak samo dla wprowadzenia cenzusu oświatowego. Możnaby wszakże faktycznie usunąć analfabetów (tak licznych na ziemiach wschodnich) od wyborów, wprowadzając obowiązek własnoręcznego wypełnienia w lokalu wyborczym kartki głosowania. Należy również dążyć do podwyższenia wieku, uprawniającego do zasiadania w Sejmie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Przeciw „nowej asymilacji“.

Separatyzm żydowski, zwłaszcza polityczny, nie wystarcza już szowinistom żydowskim, którzy w prasie swej rozpoczęli walkę przeciw t. zw. asymilacji. I tak warszawski „Unzer Expres“ komunikuje, że

w Warszawie utworzyła się Liga młodzieży żydowskiej, w celu zwalczania asymilacji we wszelkiej jej postaci śród młodzieży żydowskiej. „Liga urządziła „akademję“ w teatrze żargonowym. Mówca, E. Cajtlin, wytknął niebezpieczeństwo asymilacji, która znowu podniosła głowę. Zniknęła tylko polityczna asymilacja, ale nie na punkcie kultury. Drugi Cajtlin Aron oświadczył, że młodzież żydowska opuściła źródło własnej kultury i poszła do obcej. Trzeba rozpocząć walkę na śmierć i życie w celu wytępienia wewnętrznej asymilacji, przedewszystkiem — językowej.

Za objaw asymilacji uznał niejaki Hilel Cajtlin w „Momencie“ używanie przez żydów imion polskich i tak pisze o tem:

Trzeba wytężyć wszystkie siły i poruszyć całe społeczeństwo żydowskie, urządzać sądy itp. przeciw żydom, nadającym sobie nieżydowskie imiona. Trzeba kres położyć niebezpieczeństwu asymilacyjnemu. Precz z żydowskiemi Bronisławami, Stanisławami, Mieczysławami! Kahały niechaj nie zapisują nowonarodzonych dzieci o nieżydowskich imionach. Imiona gojowskie są tylko ogniwem w wielkim łańcuchu gojostwa, który dusi obecnie całe życie żydowskie.

Równocześnie znać wzrost szowinizmu wyznaniowego, który z jednej strony propaguje „wolność handlu“ w chrześcijańskie święta, natomiast jest bezwzględny w stosunku do tych, którzy tę wolność stosują w sobotę. Otóż w piśmie „Jud“ tak się pisze o kupcu żydowskim Milsteinie:

Rabinat w Kaliszu ogłosił uchwałę różnych zrzeszeń żydowskich, protestującą jaknajostrzej przeciw zdrajcy narodu żydowskiego, A. Milsteinowi, z powodu jego podłości i zuchwalstwa. Jest on jakby wychrzta, znieważa sobotę publicznie, nie zamyka sklepu w sobotę... Nie pomogła żadna u niego interwencja największych osób z miasta... Będziemy toczyli walkę nadal dla religji, aż wszyscy, znieważający szabas publicznie, będą zmuszeni zamykać swe sklepy w sobotę.

Ale gdy społeczeństwo chrześcijańskie nie chce dopuścić do znieważenia własnych świąt, gdy broni praw religji panującej w Polsce, wówczas żydzi podnoszą alarm, że się im [illegible]

ZYGZAKIEM.

Refleksje popielcowe.

I zanim człowiek czegoś w życiu dopiął,
Powłoka ziemska obraca się w popiół.

— — — — — — — — —

Ledwie od ziemi coś nie coś wyrasta,
W śmiechu się łudząc, przeklinając płaczem,
Każdy przez życie swe się ciągle szasta,
Wciąż się ugania, a sam nie wie za czem.

I czy ma rozkosz, czy na drodze grudę,
Wiecznie dla jutra pociąga go praca
I wiecznie goni swą mamiącą złudę,
Choć z prochu powstał i w proch się obraca.

A tak w nim miłość do życia zawzięta,
Tak po najdalsze marzeń cuda sięga,
Że rzadko kiedy o śmierci pamięta,
W czem może właśnie jest ducha potęga.

Bo byłby człowiek niby chleb z zakalcem
Z myślą o śmierci wiecznej i żałobie
I przez ciąg życia nie kiwnąłby palcem,
Pomnąc, że przecie legnie kiedyś w grobie.

Ale duch ludzki zniechęcenie kruszy,
Pobudza ramion moc i mózgów dzielność.
Bo wszak nie skończy się człek w grobów głuszy,
Gdy wierzy w ducha swego nieśmiertelność.

Kto imię wpisał zgłoskami złotemi,
Kto pracowicie nić żywota przędzie,
Ten chociaż spocznie na cmentarnej ziemi,
Nie umrze nigdy i wiecznie żyć będzie.

K. Ćwierk.

UWAGI.

Dwa punkty widzenia.

Ostatnio wyświetlany w kinie „Udziałowem“ w Sosnowcu film pod tytułem „Burłak z nad Wołgi“ wzbudził poważne niezadowolenie wśród dużej części publiczności, która widziała w tym obrazie przedewszystkiem propagandę bolszewicką. Słusznie oburzano się na cenzurę warszawską, iż dopuściła ona do wyświetlenia tego obrazu najpierw w Warszawie, by następnie „Burłak z nad Wołgi“ mógł nie bez powodzenia kasowego kinematografów obejść całą prowincję.

Oburzenie to zrozumiałe dla każdego, czującego po polsku, niezupełnie jednak jest trafnie wymierzone. Zwraca się uwagę na obrzydliwą tendencję autora scenarjusza, a nie widzi się tego, że dla umiejących patrzeć tendencja ta przeprowadzona jest w ten sposób, iż twórca obrazu liczył najwidoczniej tylko na publiczność, pozbawioną smaku i godną zajęcia miejsca wśród pijanego i ohydnego w swej szpetocie tłumu bolszewickiego.

Człowiek, posiadający choćby tylko minimum kultury, mimo grubym ściegiem przeprowadzonej tendencji, nie może nie czuć wstrętu do burłaków z nad Wołgi mściwych, żądnych krwi i zniszczenia, nie może nie zauważyć nienawistnych nam cech wielkiego chama.

Weźmy dla przykładu dwie charakterystyczne sceny: w początkach obrazu książę Dymitr każe wytrzeć burłakowi Fiedorowi swój oblany wodą but.

W dalszym przebiegu akcji zmieniają się role o tyle, że zwycięski bolszewik Fiedor w podobnej sytuacji powiada do księżniczki, a więc do kobiety: — Wytrzyj! — nadstawiając swój but. Trzeba być zupełnym chamem, trzeba nie mieć najmniejszego pojęcia już nawet nie o kulturze, ale o zwykłych uczuciach ludzkich, by nie zauważyć wyższości duchowej księcia w porównaniu z burłakiem, przedstawicielem krańcowego chamstwa duchowe.

Nikt z nas nigdy nie zachwycał się księciami rosyjskimi, ale „Burłak z nad Wołgi“ bynajmniej nie przyczyni się do wzmożenia sympatji dla siebie i dla dzikiego motłochu złożonego z tatarów, złodziei i ostatniego gatunku szubienicznikow. I sam „bohaterski“ Fiedor, każący wycierać sobie but kobiecie, poniżający ją i usiłujący się mścić za szlachetny odruch starego sługi, który nie może patrzeć na ten burłacko-bezwstydny wybryk, jest w naszych oczach nielepszy od całej dobranej kompanji bolszewickiej. A gdy ma on nawet odruchy odwagi i poświęcenia, to przecież nie w imię swej idei, ale że jego chamskiej duszy imponuje, iż staje się obrońcą księżniczki. Jest śmiały wobec niebezpieczeństwa, bo kierują nim samcze popędy i nierzadka w takich wypadkach ochota zrównania się przyjacielskiego z tymi, przed którymi przed rewolucją trzeba było nisko czapkę zdejmować i których rola w życiu była niedościgła dla marzeń burłaków. Zresztą zarówno Fiedor, jak i zwarjowana księżniczka, rozkochująca się w brudnym i gruboskórnym burłaku — to typy z nieprawdziwego zdarzenia, mocno naciągnięte.

Taki jest punkt widzenia na „Burłaka z nad Wołgi“ tych, którzy nie pozbawieni są krytycyzmu i mimo, powtarzamy, rzucających się w oczy agitacyjnych tendencyj filmu, umieją patrzeć rozsądnie.

Być może, że wśród publiczności polskiej, mniej odpornej na tricki agitacyjne, znaleźli się tacy, którzy pognębienie białych, a przewagę rozbestwionej czeredy czerwonych, przyjęli z niejakiem zadowoleniem. Byłby to drugi punkt widzenia.

Patrząc umiejętnie na film ze stanowiska pierwszego, poznaliśmy bestję ludzką i pogłębiliśmy swą nienawiść, która się przyda w bezwzględnej walce z drugim punktem widzenia. (ć)

Piekarnia mechaniczna w Klimontowie.

W związku ze spodziewaną konferencją w starostwie w sprawie budowy piekarni mechanicznej w Zagłębiu należy wspomnieć o istnieniu i działalności takiej piekarni w Klimontowie, prowadzonej na zasadach kooperatystycznych.

Piekarnię tę zaczęły budować władze okupacyjne na kop. Klimontów. W 1922 roku na jesieni duży gmach został wykończony przez Towarzystwo Sosnowieckie i oddany w dzierżawę Spółdzielni klimontowskiej.

Piekarnia posiada własne żeberko kolejowe, urządzenia dźwigowe do magazynowania mąki, 2 piece śląskie (na węgiel), motor elektryczny, maszynę z 2 ruchomemi dzieżami, sprowadzoną z Wiednia i t. p.

Niestety, ta wielka piekarnia, mogąca zaopatrzyć w chleb oprócz Klimontowa i inne ośrodki przemysłowe — Niwkę, Zagórze, wiedzie suchotniczy żywot i to pomimo śmiesznie małego czynszu dzierżawnego (dla utrzymania tytułu własności), jaki Spółdzielnia płaci Towarzystwu Sosnowieckiemu za wszystkie lokale i świadczenia.

Mąkę sprowadza się nie wagonami, jakby wskazywać powinna wielkość piekarni i jej urządzenie, ale jednym koniem i furką po parę worków dziennie.

W Klimontowie zupełnie dobrze powodzi się małej, prywatnej piekarence i 3 furgony z pieczywem innych okolicznych piekarń przyjeżdżają do Klimontowa, skutecznie konkurując dobrocią i ceną wyrobów z „olbrzymem na glinianych nogach“.

Powyższe podajemy do wiadomości zainteresowanych czynników w starostwie i województwie, aby uchwalając pokaźny wydatek na budowę piekarni mechanicznej, nie zawiodły się, oczekując spadku cen pieczywa.

Nieudany eksperyment o znaczeniu dobroczynno-społecznem Tow. Sosnowieckiego, które włożyło b. poważną kwotę w tę imprezę, niechaj zastanowi władze samorządowe i wojewódzkie przy załatwianiu sprawy taniego pieczywa.

Mechanizacja w ugniataniu ciasta i ekonomiczne piece chlebowe w węglowem Zagłębiu wydają mi się tylko drobnym szczegółem w całej sprawie.

J. Stef.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Środa	Dziś † Popielec Heleny Jutro Kunekundy Ces. wsch. słońca 6 25 Zach. „ 17 11

Adwentowicz w Zagłębiu.

Adwentowicz w Zagłębiu.

Jak już donosiliśmy, do Zagłębia zjeżdża tak zwany „Teatr premjer“ z Karolem Adwentowiczem na czele. Z pośród świetnego zespołu należy również wymienić pp.: Grywińską, Jancecką, Mielęcką, Tańską i Tańskiego, parę artystów, znaną doskonale publiczności sosnowieckiej oraz Opolską, Rzęckiego i Wojciechowskiego.

Repertuar „Teatru premjer“ na najbliższe dni jest następujący:

W Sosnowcu dziś w środę, w teatrze miejskim „Mecenas Bolbec i jego mąż“; w czwartek „Uśmiech losu“ Wł. Perzyńskiego.

W Dąbrowie w piątek w teatrze „Kometa“— „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

„Udziałowy“: „Burlak z nad Wołgi“.
„Oaza“: „Człowiek na komecie“.
Sfinks: „Bunt miłości“.

Oświadczenie.

Otrzymaliśmy następujące pismo: W nr. 25 „Dziennika Pracy“ ukazało się sprawozdanie z zebrania w dniu 22 lutego grona rodziców, kształcących swe córki w gimnazjum pp. E. Zawidzkiej i L. Młodzianowskiej w Dąbrowie. W związku z powyższem czuję się w obowiązku stwierdzić, iż sprawozdanie to wraz z przytoczonymi w cudzysłowie wyrazami jest od początku do końca kłamliwe.— A. Stadnicki.

Dalsze wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości, że dalsze wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym odbędą się w dn. 3 i 4 marca o godz. 16, jeszcze na zasadzie dawnej instrukcji M. P. i O. S., według następującej kolejności numerków: od nr. 151 do nr. 299 — dnia 3 marca i od nr. 1 do nr. 150 — dnia 4 bm. Wypłaty z upoważnienia w żadnym wypadku uwzględniane nie będą. Zgłaszający się o zapomogi obowiązani mieć dowody osobiste, ewentualnie fotografję, poświadczoną przez Magistrat, Urząd gminy lub policję.

Sytuacja w przemyśle szklarskim.

Ostatnio w przemyśle szklarskim powstał zatarg na tle podwyżki płac. Zatrudnieni w tym przemyśle zażądali początkowo 25 proc. podwyżki płac, natomiast centrala hut szklanych zaproponowała 7 procent. Obecnie sprawa przedstawia się w ten sposób, że centrala gotowa jest udzielić 10 procent podwyżki, wobec żądanych 12 procent. Na skutek tego w niektórych hutach wybuchł strajk. Strajkują: huta szklana w Ząbkowicach (400 robotników) i fabryka szkła w Zawierciu (700 robotników). Natomiast huta szklana w Sosnowcu jest czynna, również nie strajkuje huta szklana Tow. belgijskiego w Ząbkowicach, gdyż zarząd fabryki zagroził w razie strajku zamknięciem fabryki.

Zwolnienie robotników sezonowych.

Zarząd kopalni Czeladź wobec zmniejszenia się zamówień na węgiel zwolnił 200 robotników sezonowych. Wczoraj rano robotnicy ci przybyli do Inspektoratu pracy w Sosnowcu, żądając pracy. Na skutek porozumienia się inspektora pracy z zarządem kopalni, zwolnieni robotnicy zatrudnien będą w drodze wyjątkowej, jeszcze w ciągu dwuch tygodni, pracując 3 dni w tygodniu.

Zamknięcie wystawy książki.

Otwarta w ciągu tygodnia w Dąbrowie wystawa książek z racji „Miesiąca książki“, została zamknięta w ubiegłą niedzielę.

Naogół wystawa cieszyła się powodzeniem, zwiedziło ją bowiem około 5 tysięcy osób, w tem przeszło 2 tysiące młodzieży szkolnej.

Z braku miejsca, na wystawie umieszczono głównie książki dla młodzieży, które istotnie wzbudziły duże zainteresowanie wśród młodego pokolenia.

Dodać należy, iż lwią część książek na wystawę dostarczyła księgarnia p. Ringmanowej.

Czy tak być powinno?

Z Ząbkowic nadesłano nam list, podpisany przez kilku obywateli, ze skargą na dziwne postępowanie niektórych osób, zajmujących kierownicze stanowiska, które nietylko odmówiły poparcia propagandy na rzecz książki polskiej, lecz w dodatku potraktowały w arogancki sposób kwestarkę, zbierającą dobrowolne datki na bibljotekę szkolną.

Słusznie zapytują skarżący się, czy w ten sposób powinna postępować inteligencja, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy oświatowe.

Nagła zmiana temperatury.

Po krótkotrwałym, lecz dość silnym, gdyż dochodzącym do 18 stopni, mrozie nastąpiła raptowna zmiana temperatury i wczoraj np. mieliśmy zupełnie lato. W południe było 11 stopni ciepła i są oznaki, że pogoda potrwa pewien czas. Dodać należy, iż w Zagłębiu ma to specjalnie ważne znaczenie, w razie bowiem ustalenia się pogody zarówno roboty inwestycyjne w samorządach, jak również przy budowie linji tramwajowej będzie można wcześniej rozpocząć i obecnie już powstał projekt, iż część robót można będzie uruchomić od 15 marca rb.

Przykra pomyłka.

Kasjer stacji towarowej w Dąbrowie p. Kapuścik wypłacił komuś przez pomyłkę 300 zł. więcej, co stwierdził wieczorem przy obliczaniu kasy. W sprawie tej toczy się dochodzenie.

Nagły zgon.

Obok kopalni „Mortimer“ w Zagórzu zmarł nagle idący ulicą 55-letni robotnik Jan Kubinek. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie anewryzm serca.

Porzucony łup.

W nocy z ub. poniedziałku na wtorek patrolujący posterunkowy, przechodząc ul. Chemiczną w Sosnowcu, zauważył podejrzanego osobnika, niosącego coś na plecach. Wezwany do zatrzymania się, nieznajomy porzucił łup, w postaci młodego prosiaka, sam zaś, korzystając z ciemności, zbiegł. Prosiak jest do odebrania w podkomisarjacie policji na Pogoni.

Ujęcie bandyty.

Na skutek rozesłanych listów gończych i poszukiwań został ujęty przez policję w Miechowie Józef Nowak, wędrowny grajek, ostatni członek bandy, która w swoim czasie dokonała napadu na mieszkanie kierownika związku Stowarzyszeń spożywców w Będzinie p. Domańskiego oraz na sklep i mieszkanie p. Witka w Sosnowcu.

Pobiły się.

Zamieszkałe w Sosnowcu przy ul. Chemicznej 2 Strzelecka Amalja i Góral Helena pobiły się. Policja spisała na wojownicze sąsiadki protokuł za zakłócenie spokoju.

Z kieszeni.

Lorek Stefanja, bez stałego miejsca zamieszkania, skradła Marji Paluch, górnoślązaczce, z kieszeni 25 zł. Policja złodziejkę zatrzymała.

Co kradną?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za kradzież:

trzewików na wiosnę ub. r. na szkodę Doroty Kowalskiej (Będzińska 3), jej sąsiadkę 45-letnią Marjannę Grondek na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat;

teczki wartości 15 zł. w dniu 4 października ub. r. na szkodę Jana Brzozowskiego (Modrzejowska 3) 18-letniego Franciszka Sikorę (Zawodzie, Krakusa 2) na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat;

gołębia rasowego wartości 30 zł. w dniu 13 listopada ub. r. na szkodę Józefa [illegible] (Pańska 9) — Józefa Piestrzyńskiego (Mariachowskiego 30) na 2 tygodnie aresztu;

sakiewki wartości 5 złotych na szkodę Moszka Mordki Borowieckiego (Modrzejowska 39) — Leokadji Szczęsnej (Miłowicka 17) udzielono nagany.

Klamka pobiła Piętkową.

(l) Katarzyna Klamka (Daleka 15) pobiła swą sąsiadkę Leonardę Piątkową, ale nie uszło jej to na sucho, musi bowiem w myśl wyroku Sądu pokoju zapłacić 25 złotych grzywny.

Zidjociały żyd.

(l) Kilku młodzieńców spacerujących przed dworcem warszawskim w Sosnowcu około godziny 12.30 w nocy z dnia 21 na 22 grudnia ub. r. ujrzało jakiegoś osobnika, przechadzającego się po płycie Nieznanego Żołnierza. Jeden z młodzieńców zawiadomił policję, która przy spisywaniu protokułu ustaliła, że osobnikiem owym jest niejaki Kalme Arbesman (Będzin, Sobieskiego 11). W cza

sie rozprawy, która odbyła się w tych dniach w Sądzie pokoju w Sosnowcu, osk. Arbesman tłomaczył się, że nie chodził po Płycie tylko postawił na niej nogę, aby zawiązać sobie sznurowadło. Twierdził, że „nie wiedział, iż nie wolno tego robić“ (!!) Sąd skazał go na zapłacenie 50 złotych grzywny.

Wyjaśnienie p. W. Łudzika.

P. Wojciech Łudzik, nawiązując do naszej notatki pt. „Niezwykłe zdarzenie w Sosnowcu czyli dziecko o dwuch matkach i dwa razy chrzczone“ prosi nas o zaznaczenie, że sprawa powyższa przedstawia się w innemi świetle o tyle, iż on (tj. p. W. Łudzik) bardzo dobrze wiedział, że żona wzięła dziecko na wychowanie i ochrzciła je jego nazwiskiem. Ze swej strony dodajemy, że w takim razie nikt nie został poszkodowany.

Koń ogryzł drzewko, a Feder zapłaci karę.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał łącznym wyrokiem na 25 złotych grzywny 28 letniego Majera Federa (Florjańska 11) za wypiek chleba w dzień świąteczny (2 sprawy) i za pozostawienie konia bez dozoru przy ulicy Wspólnej. Szkapa owa ogryzała drzewko..

Sprawy Sury Gutensztajn.

(l) Łącznym wyrokiem skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na 20 złotych grzywny — Salę Surę Gutensztajn (Targowa 18) jako wynik dwuch spraw o handel w godzinach zakazanych i jednej sprawy za używanie w handlu niestemplowanych odważników.

Nie kłamać przed Urzędem rozjemczym!

(l) Katarzyna Jurczak (Sielecka 12) kłamała, zeznając w dniu 21 sierpnia ub. r. przed Urzędem rozjemczym, a Sąd pokoju skazał ją za to na 30 złotych grzywny.

Za zniesławienie.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za zniesławienie:

Jana i Katarzynę małż. Oleszkiewiczów (Towarowa 9) po 25 złotych grzywny z oskarżenia Heleny Łubowej (Towarowa 5);

Abrama Opatowskiego (Ostrogórska 7) na 50 złotych grzywny z oskarżenia Aleksandra Frankla (Bielsk, 3 Maja 23).

Kto jeździ „na gapę“?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał po 2 złote, 50 groszy opłat sądowych i 5 złotych z 15 procentami odszkodowania na rzecz kolei — małż. Piotra i Marję Jungów oraz ich syna Stefana (Strzemieszyce, Warszawska 151) za przejazd koleją bez biletu z Katowic do Sosnowca.

Za nieposłuszeństwo względem policji.

(l) Ludwik Kłimaszewski (Grochowa 14) posiedzi 2 dni w kryminale za nieposłuszeństwo względem policji.

Bójka na kamienie na ulicy.

(l) 38-letni Luzer Grymcajger (Modrzejowska 42) nie miał nic lepszego do roboty, jak bić się kamieniami na ulicy Warszawskiej z 26-letnim Abramem Feldmanem (Warszawska 20). W rezultacie skończyłoby się może na kilku guzach, gdyby nie interwencja wszędobylskiej policji. Teraz, o zgrozo! — Grymcajgerek zapłaci całe 10 złotych za zakłócenie spokoju publicznego, taki bowiem wydał wyrok Sąd pokoju

Odpowiedzi Redakcji.

Komunistom z więzienia będzińskiego. Nadesłanego nam za pośrednictwem Prokuratorji pisma Panów nie możemy zamieścić, gdyż zawiera w sobie zgoła śmieszne pretensje.

Teatr, czy dom ludowy.

PLOTKI, KTÓRYM NIE MOŻNA UWIERZYĆ.

Niejednokrotnie już zabieraliśmy głos w sprawie teatru sosnowieckiego, widząc ratunek dla tej jedynej w Zagłębiu placówki artystycznej w wydzierżawieniu gmachu teatralnego dyrektorowi teatru katowickiego p. Biernackiemu, który dzięki sprzyjającym okolicznościom mógłby bez większego nakładu wysiłku dać Zagłębiu zespół miary dość nieprzeciętnej, taką bowiem opinją cieszy się teatr katowicki.

Wczoraj donieśliśmy, że o teatr w Sosnowcu zamierza ubiegać się p. Józef Winiaszkiewicz, artysta utalentowany, energiczny administrator i doskonale orjentujący się w stosunkach miejscowych. Pan Winiaszkiewicz jest obecnie kierownikiem operetki wileńskiej i operetkę tę ewentual nie sprowadziłby do Sosnowca. I ta druga kandydatura również nie byłaby do odrzucenia, wszystko bowiem za tem, że p. Winiaszkiewicz w żadnym wypadku nie doprowadziłby teatru sosnowieckiego do takiego stanu, jak to stało się w ostatnim czasie.

Gdy na szpaltach „Kurjera Zachodniego“ ukazują się takie informacje, złośliwa plotka twierdzi, że Magistrat ma zamiar utworzyć w gmachu teatru coś w rodzaju domu ludowego i nazwać go domem robotniczym. Nazwa piękna i cel godny poparcia, gdyby nie to, że pod piękną nazwą kryłby się poprostu interes partji, bo gmach teatralny stałby się pomieszczeniem biur socjalistycznych, miejscem zebrań i agitacji P. P. S. Gmach teatralny jest własnością miejską i winien być dostępny dla wszystkich warstw społecznych bez względu na poglądy polityczne.

Nie rozpisujemy się zbyt długo o tym planie, uważamy go bowiem za mało podobny do prawdy i mimo, że mieliśmy niejednokrotnie dowody, iż partyjnictwo w nierzadkich wypadkach wprowadza obecnie zamęt w gospodarkę miejską, nie uważamy za możliwe wierzyć pogłoskom. Nie przypuszczamy, by Magistrat posunął się tak daleko, by z budynku miejskiego uczynił placówkę partyjną P. P. S. Byłoby to już zbyt wielkie przeciągnięcie struny.

Pogłoska, o której mowa, jest jeszcze i z tego względu nieuzasadniona, że przecież w budżecie miasta Sosnowca umieszczono 100 tysięcy złotych na budowę domu robotniczego. Twierdzą wtajemniczeni, że chodzi tu o dom ludowy w Dąbrowie, w co pozwolimy sobie wątpić, gdyż jeżeliby chodziło o pewne zaspokojenie aspiracyj partyjnych Magistratu sosnowickiego, to ma on o wiele lepsze wyjście z punktu widzenia własnego jego interesu. Wszakże już w prasie głośną była swego czasu sprawa podarowania przez mec. A. Pawelka P. P. S. placu przy ulicy Rudnej właśnie pod budowę domu robotniczego. Ze strony znającej tę sprawę niewątpliwie bardzo dobrze, bo ze strony prezydenta miasta p. Bienia, który na łamach „Głosu Zagłębia“ zabierał głos co do wspomnianej darowizny, nie usłyszeliśmy zaprzeczenia, należałoby więc mieć niejaką pewność, że plac podarowany przez mec. Pawelka Polskiej Partji Socjalistycznej w dalszym ciągu jest do dyspozycji tego stronnictwa i przeszkód co do budowy domu robotniczego niema. A choć to będzie placówka partyjna, a nie dom robotniczy i miasto nie powinno ponosić wydatków na tego rodzaju budowle, to będzie w tem przynajmniej ta pociecha, iż przecież jeden z członków P. P. S., mianowicie prezes Rady miejskiej mec. Pawełek również przyłożył rękę do tego dzieła przez ofiarowanie placu.

Tak więc plotki o utworzeniu w teatrze miejskim placówki partyjnej P. P. S. na prosty ludzki rozum są conajmniej niewiarogodne.

Wiadomości ze Śląska.

Mord w hotelu gliwickim.

W ubiegły poniedziałek w jednem z hoteli w Gliwicach na Śląsku opolskim zaszedł wypadek mordu. Mianowicie monter Artur Janik, znany policji kryminalnej z szeregu włamań otruł 24-letnią Lucjannę Benben z Rudy (polski G. Śląsk), a następnie usiłował popełnić samobójstwo, również przez otrucie. Gdy Janika znalazła służba hotelowa dawał on zaledwie słabe oznaki życia. Lucjanna Benben figurowała na hotelowej karcie meldunkowej jako żona Janika. Była ona jego kochanką i towarzyszką wypraw złodziejskich. Mordercę własnej kochanki od wieziono do szpitala.

Szajka złodziei kolejowych pod kluczem.

DWORZEC PRZETOKOWY W KATOWICACH TERENEM OPERACYJNYM. — MIĘDZY KRÓLEWSKĄ HUTĄ, A KATOWICAMI. — ŁUP WŁAMYWACZY KOLEJOWYCH.

W ostatnich czasach władze policyjne na Śląsku **zanotowały szereg kradzieży z zamkniętych wagonów,** stojących na dworcu przetokowym w Katowicach. Tajemniczy złodzieje **rozbijali drzwi wagonów i kradli co popadło,** a więc obuwie, ubrania, środki żywnościowe itp. W dniu 24 lutego dyrekcja kolei w Katowicach powiadomiła władze policyjne o jednej takiej kradzieży, popełnionej w **nocy z dnia 23 na 24 lutego,** na torze kolejowym między Król. Hutą, a Katowicami.

Dochodzenia wszczęte na skutek tego doniesienia **zostały uwieńczone wkrótce pomyślnym wynikiem.**

Sprytni ajenci policyjni wpadli bowiem na **trop szajki, składającej się z ośmiu osób, należących w przeważnej niestety części do personelu kolejowego.**

Podczas rewizji przeprowadzonej u tych osób znaleziono rzeczy pochodzące niewątpliwie z kradzieży, a więc **skórki fokowe, trzewiki, ubrania itp.** Sześć osób z kolejowej szajki złodziejskiej **przyaresztowano już** i osadzono w katowickiem więzieniu.

Teatr Polski w Katowicach.

Środa, dnia 2 marca „Damy i Huzary“.

Czwartek, dnia 3 marca „Kopciuszek“ o godz. 3 pop. dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, dnia 3 marca „Królowa Montmartre“.

Sobota, dnia 5 marca „Tosca“ występ Chorjana.

Niedziela, dnia 6 marca „Halka“ staraniem Związku młodzieży robotniczej „Siła“ o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela, dnia 6 marca „Królowa Montmartre“ wieczorem.

Teatr katowicki na prowincji.

Środa, dnia 2 marca „Sprzedana narzeczona“ w Cieszynie.

Piątek, dnia 4 marca „Polska krew“ w Rudzie.

Piątek, dnia 4 marca „Damy i Huzary“ w Rybniku

Sobota, dnia 5 marca „Gorąca krew“ w Królewskiej Hucie.

Poniedziałek, dnia 7 marca „Księżniczka Ilica“ w Tarnowskich Górach.

Poniedziałek, dnia 7 marca „Damy i huzary“ w Siemianowicach.

Występ Gustawa Chorjana.

Występ Gustawa Chorjana, niezrównanego tenora polskiego, który odbędzie się w sobotę, dnia 5 marca b. r. w operze Puccini'ego „Tosca“ obudził w szerokich kołach muzykalnej publiczności niezwykłe zainteresowanie. Większość biletów już została rozkupioną, pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24-48 — Katowice.

Przyjazd ministra Staniewicza.

Dowiadujemy się, że około 15 bm. przybędzie do Katowic minister reform rolnych Staniewicz na otwarcie śląskiego oddziału Banku rolnego.

Z komisji sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji budżetowej sejmu śląskiego, pod przewodnictwem posła Janickiego (Ch.D.), na którem w dalszym ciągu rozpatrywano budżet wojew. śląskiego. W dniu 3 bm. odbędzie się w Sejmie śląskim posiedzenie komisji prawniczej.

Z Rady wojewódzkiej.

Na wczorajszem posiedzeniu śląskiej Rady wojewódzkiej uchwalono zwrócić się do Sejmu śląskiego z projektem podwyższenia sumy kredytów na budowę katedry w Katowicach do wysokości 800000 zł. Pozatem załatwiono szereg pomniejszych spraw.

Smutne — ale prawdziwe.

W całym szeregu kopalni śląskich wywieszono obwieszczenie o masowych zwalnianiach robotników z dniem 1-go, 8-go marca itp. Według obliczeń kompetentnych sfer przemysłowych w najbliższych 2 miesiącach zwolnionych zostanie około 10 tys. robotników. Przed angielskim strajkiem węglowym ilość robotników w przemyśle śląskim wynosiła 68 tys. Cyfra ta w czasie strajku wzrosła do 86 tys., a obecnie wyłania się potrzeba gwałtownego zmniejszenia tej liczby. Co jednak poczną bezrobotni?!

Przemysłowcy polscy zabiegają o kupno akcyj Zjednoczonych hut „Królewskiej“ i „Laury“.

Wielkie przedsiębiorstwo hutnicze na G. Śląsku, „Zjednoczone huty Królewska i Laura“, które posiada własne kopalnie węgla itp, znajduje się w 40 proc. w fikcyjnym posiadaniu zbankrutowanego finansisty austrjackiego Bossla. Dlatego fikcyjnym, bo akcje tego towarzystwa zlombardowane są w wiedeńskiej kasie oszczędności, jako gwarancja za długi Bossla. Według krążących w Katowicach pogłosek, grupa przemysłowców polskich, posiadających większość akcyj hut starachowickich w Kongresówce — zabiega o kupno wiedeńskiego portfelu akcyj Zjednoczonych hut.

Pieniądze lub życie!

W ostatnim dniu lutego, o godz. 20.10, dwaj zamaskowani złoczyńcy weszli do lokalu konsumu kolejowego w Roździeniu (Hutnicza 10) i z rewolwerami w ręku zażądali od gospodarza konsumu pieniędzy. Wskutek jednak energicznej postawy gospodarza bandyci zabrali tylko butelkę koniaku i uciekli w kierunku huty Reki, niepokojeni nieszkodliwemi strzałami rewolwerowemi dzielnego kupca.

Przemytnictwo na G. Śląsku.

W roku ubiegłym ujawniono na G. Śląsku 5.095 wypadków przemytnictwa granicznego. Przytrzymano przytem towarów łącznej wartości 631,128 złotych. Najczęściej przemycanemi towarami są tytoń, tkaniny, sacharyna, chemikalje i wyroby techniczne.

Nie będzie strajku na Śląsku opolskim.

Pogłoski o zamierzonym strajku w wielkim przemyśle górniczym i hutniczym Śląska opolskiego nie sprawdziły się. Robotnicy przyjęli ostatecznie onegdaj, po dłuższych rokowaniach w ministerjum pracy w Berlinie, rozstrzygnięcie komisji arbitrażowej z dnia 22 lutego, w myśl którego obowiązuje od dnia 1 marca w przemyśle Śląska opolskiego dzień pracy długości 8 i jedna czwarta godziny.

Nowa Rada miejska Katowic.

Posiedzenie nowej Rady miejskiej w Katowicach, która wybrana została w dniu 14-go listopada, odbędzie się prawdopodobnie około 15-go b. m.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Głosy publiczne.

Kłopoty Zarek.

W Nrze 28 „Kurjera Zachodniego" umieszczono wzmiankę o projektowanem jakoby przeniesieniu sądu pokoju z Żarek do Myszkowa i prawie pewności tego przeniesienia. Wiadomość ta wymaga małego sprostowania. Jest to tylko pobożne życzenie małego Nowego Myszkowa, a właściwie kilku jednostek, które pragnęłyby powiększyć frekwencję swoich jadłodajni i tym podobnych zakładów i które od kilku już lat niepokoją władze sądowe, o przeniesienie sądu z Żarek do Myszkowa, wysuwając na przynętę bezpłatny lokal, a dla pracowników sądowych nieziszczalne dogodności.

Wogóle stacja Myszków, od czasu gdy na rachunek przemysłowców utworzyła u siebie oddzielną gminę, składającą się z dwuch wsi, zachorowała na megalomanję i marzy o zaanektowaniu, nietylko sąsiedniego sądu pokoju, ale — jak utrzymują złośliwi — nawet... sosnowieckiego Sądu okręgowego, który, jej zdaniem, zadaleko jest od Myszkowa. Wszystko powinno być w Myszkowie!

Ale władze sądowe wcale nie podzielają tych uroszczeń Myszkowa. Mające w tej sprawie decydujący głos Ministerjum sprawiedliwości orzekło, że w żadnym razie sąd z Żarek ruszany nie będzie, natomiast ma być przywrócony, zwinięty przed kilku laty, sąd w Koziegłowach.

Kiedy już mowa o sądzie, godzi się wspomnieć i o sędzim p. A. Z., który przez krótki czas pobytu swojego w Żarkach, taktem swoim, umiarkowaniem i rozważnym wymiarem sprawiedliwości zjednał sobie powszechne uznanie.

Na zakończenie wzmianka, iż od tygodnia z Myszkowa do Żarek i odwrotnie kursują stale autobusy firmy Szeligowskiego, z wielką dogodnością tak dla miejscowej, jak i przyjezdnej publiczności. Gdyby tak jeszcze większość mniejszości narodowej zechciała zaprzestać popierania dawnych „resorek", a władza administracyjna cofnęła zezwolenia na proceder woźnicom końskim, a przynajmniej wydała policji rozkaz dopilnowania, aby nie pakowali na te resorki ludzi, jak śledzi. komunikacja autobusowa na odcinku żareckim miałaby zapewnioną przyszłość, a przedpotopowa lokomocja na wozach przeszłaby nareszcie do historji.

P. J.

Kółko rolnicze w Sławkowie.

W niedzielę 27 bm. odbyło się w Sławkowie drugie organizacyjne zebranie Kółka rolniczego, na którem wybrano zarząd.

Delegat centralnego Związku kółek rolniczych w Kielcach poglądowo referował zebranym o racjonalnej hodowli inwentarza, stosowaniu nawozów sztucznych, uprawianiu pól oraz o wszystkich działach gospodarstwa rolnego. Następnie zapoznał z rolą kółka rolniczego, jaką powinno ono odegrać przy gospodarstwie, zachęcając jednocześnie do pracy nad podniesieniem gospodarstwa rodzimego. Zebrani po krótkiej dyskusji przyjęli statut centralnego Związku kółek i wybrali zarząd, do którego weszli pp.: T. Jagiellak, A. Masalski, Furmański i T. Lekston. Wybrano oprócz tego zastępców i komisję rewizyjną. Z pośród obecnych zapisało się na członków kółka 25 obywateli.

Sławkowianie posiadają dobre grunta (glinka i piasek) i urodzajne, lecz prowadząc rolnictwo bez żadnych ulepszeń, ziemi nie wyzyskują. Dawniej Sławków słynął z urodzajów bobru (bobu), ale obecnie produkcja tego „specjału" stale się kurczy. Właśnie kółko rolnicze, wykłady instruktorów i pola doświadczalne, gospodarstwa rolne podniosą do poziomu odpowiedniego, a to przyczyni się do bogactwa poszczególnego mieszczanina.

Kronika Olkuska.

Wrażenia z balu.

Mowa tu oczywiście o balu kostjumowym, jaki odbył się niedawno w Olkuszu na rzecz T-wa dobroczynności. Trzeba przyznać, że zarząd T-wa dobroczynności miał na celu nietylko zysk dla instytucji, ale także najwyższe zadowolenie biorących udział w zabawie. Sale „Sokoła", nie wyłączając bufetu, ładnie przybrane przez pomysłowego p. Filawskiego (juniora), z trudnością pomieściły doborową publiczność Olkusza i okolicy. Kostjumy i maski bogate i zachwycające. Wśród nich nagrody i wyróżnienia otrzymały: pajęczyna — p. Helerówna z Klucz; bajadera — dr. Lubczyńska; płomyk —p. Dykowa; choinka — p. Sagańska; róża —p. Zajączkowska; judjanka — p. Makowska; zima — p. Filawska; żółty motyl — p. Nowacka; poczwarka, a później lila-motyl — p. Giedroyciówna; egipcjanka — p. Słomska, kominiarczyk — p. Godowska etc. etc. Płatały też figle djabły i różne alrekiny. Miłą atrakcją był występ tenora opery wiedeńskiej p. Morena, obdarzonego wysoką skalą głosu, który odśpiewał arje z Pajaców, Rigoletto, Strasznego Dworu, pieśni Niewiadomskiego i inne. Akompanjował doskonale p. Kardaszewski z Bolesławia (pod Olkuszem). Na scenie popisywała się para tancerzy pp. Giedroyciówna i Trzaska. Orkiestra doborowa. Przy tak miłej i wesołej atmosferze zabawa przeciągnęła się do godz. 9 rano, przynosząc w zysku około 500 zł. dla biednej dziatwy.

Na kursa pedagogiczne.

Ministerjum W. R. i O. P., czuwając nad ochronkami, t. zw. opiekuńczych zakładów zamkniętych, utworzyło w Warszawie kursa dokształcające wychowania pedagogicznego. Zarząd schroniska Niesułowickiego, chcąc postawić zakład na odpowiedniej stopie, wysłał na te kursa jedną z wychowawczych, uzyskując dla niej stypendjum Wydziału wojewódzkiego w Kielcach.

Napad.

W ubiegły piątek na drodze do Małoszyc, gm. Żarnowiec, dwuch osobników napadło na kupca z Żarnowca, Majera Ledermana i pod groźbą urżnięcia mu ręki, zrabowali mu gotówkę 65 złotych. W związku z tym napadem zaaresztowano mieszkańców Dziadówek Otolskich, gm. Żarnowiec, Ignacego Koźlickiego i Ignacego Kurę. Dalsze dochodzenia w toku.

Usiłowanie kradzieży w pociągu.

W dniu 26 bm. niewykryci złodzieje wyrzucili z pociągu zbiorowego na przelocie Bukowno — Olkusz 3 skrzynie towaru. Pociąg zatrzymano, lecz złodzieje zdążyli z jednej skrzyni skarść paczkę papieru wagi 9 kg., a z drugiej 3 kg. zeszytów szkolnych.

PO KARNAWALE.



Okropny w skutkach bywa karnawał...
Ojciec, że nie miał w kieszeni węża,
Ma za to długów okropny nawał,

Mimo to dziewczę wciąż jest bez męża,
Matka powiada, że córka winna,
Stąd więc tragedja jest dziś rodzinna.

Życie gospodarcze.

Dlaczego nie rozwija się ruch budowlany?

W jednem z pism warszawskich ukazał się ciekawy artykuł, wykazujący, dlaczego u nas nie rozwija się ruch budowlany. Otóż narzekania na brak gotówki są częściowo tylko uzasadnione, natomiast większą rolę odgrywa tu brak zaufania. ludność bowiem nie ma pewności, czy przy ustawicznych eksperymentach nie nastąpi ograniczenie prawa własności w stosunku do nowych kosztownych budynków.

Niedawno np. miał miejsce w Warszawie fakt następujący: Jeden ze znanych lekarzy postanowił wybudować dom. Budowę powierzył pewnej firmie i kiedy dom wykończono, okazało się, iż cena pokoju wynosi 105 zł. Mimo tak wysokiej ceny znaleźli się lokatorzy, którzy po wprowadzeniu się wystąpili do Urzędu walki z lichwą ze skargą na zbyt wysokie komorne.

Urząd walki z lichwą po rozpatrzeniu sprawy polecił właścicielowi zmniejszyć wysokość komornego o 50 proc., t. j. z 105 zł. w stosunku do pokoju, do 50 zł. miesięcznie. Wyrok ten Urzędu walki z lichwą zaskarżył w tej sprawie wywołał fatalne skutki. Wlasprawie zasadnicze orzeczenie.

Bez względu na wynik tego orzeczenia sam fakt ingerencji Urzędu walki z lichwą w tej sprawie wywołał fatalne skutki. Właściciel domu od pół roku przeszło nie otrzymuje ani grosza za zajęte mieszkania i czeka na orzeczenie sądu. Ponieważ sprawa jest zasadnicza, więc będzie prowadzona przez wszystkie instancje sądowe, co wymaga w najlepszych warunkach około 2 lat. Jeśli lokatorzy nie zmienią swego zapatrywania na tę sprawę, właściciel pozbawiony będzie przez cały ten czas dochodu, czyli procentu od wyłożonego kapitału.

Nie mniej ważną jest rzeczą uzależnianie przez Bank Gospodarstwa Krajowego wypłaty przeznaczonej na budowę pożyczki od stanu kasy państwa. Chodzi mianowicie o. to, że władze państwowe, posiadające specjalne, przeznaczone na budowanie sumy, a więc chociażby państwowy podatek mieszkaniowy, z pieniędzy tych nie tworzą specjalnego funduszu budowlanego, lecz używają ich na ogólne potrzeby państwa. Na potrzeby budownictwa daje się pieniądze dopiero wtedy, gdy skarb zaspokoi wszystkie inne potrzeby budżetowe.

Dzięki takiej gospodarce budujący nigdy nie wie, ile otrzyma pożyczki, pomimo bowiem przyznania mu pewnej kwoty, należność otrzymuje ratami, a nawet zdarzają się wypadki, że sprawa kończy się wogóle na przyznaniu pożyczki, gdyż na wypłacenie jej brakło pieniędzy.

Do czasu zmiany ustawodawstwa ogólnego oraz systemu, odstraszającego kapitał prywatny od budownictwa, jak również dopóki Rząd nie unormuje należycie sprawy pożyczek budowlanych, nie może być mowy o ruchu budowlanym.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 1 marca ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości o wysokości odsetek prawnych.

W art. 1 tego rozporządzenia odsetki prawne zniżone zostały do 10 od 100 w stosunku rocznym.

W art. 2 stopa procentowa ustalona w art. 1, zastosowana została do tytułów prawnych, powstałych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, z tem jednak, że odsetki te liczone będą od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

W art. 3 termin wejścia w życie rozporządzenia, określony został na 1 marca bież. roku.

POLSKA LINJA OKRĘTOWA BAŁTYK — MORZE ŚRÓDZIEMNE. Bank Gospodarstwa krajowego przedłoży w najbliższych dniach specjalnej komisji ministerjalnej szczegółowy plan finansowy i techniczny uruchomienia linji okrętowej Bałtyk — morze Śródziemne. Pertraktacje, jakie prowadzi Bank Gospodarstwa krajowego z zagranicznemi towarzystwami żeglugowemi w sprawie wydzierżawienia na pewien okres czasu kilku okrętów, są już na ukończeniu. Również pertraktacje w sprawie budowy własnych okrętów są w pełnym toku. Zamówienie otrzyma prawdopodobnie włoska stocznia w Trjeście. Nowa linja okrętowa uruchomiona będzie prawdopodobnie już z dniem 1 kwietnia r. b.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 1.3.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 13.50—14.00, Bank Handlowy 5.60—5.45—5.50, Bank Polski 109.00—109.75 — 108.50, Bank Przem. Lwow. 0.24—0.25—0.23, Bank Zachodni 3.20—3.10, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.30. Bank Spółek Zarobkowych 14.25—14.50. Kijewski 0.32 — 0.34, Puls 7.40, Spiess 72.50, Wildt 0.15—0.14, Zgierz 1.77, Elektryczność 88.00 — 89.00—88.00, Pol. Tow. Elektr. 0.25 — 0.26, El. Dąbrowa 75.00—72.00, Brown Boveri 2.70—2.75. Siła i Światło 92.00—91.00. Czersk 0.71—0.72—0.71, Częstocice 2.35—2.45—2.40, Gosławice 58.00—61.00—58.00, Michałow 0.54—0.53, Cukier 4.65—4.47—4.50. Firlej 60.00—63.00, Łazy 0.33—0.35 — 0.32. Żegluga 0.30—0.36. Wysoka 61.50 —61.25—61.50. Węgiel 92.00 — 93.00—92.50, Polska Nafta 0.40—0.41.Nobel 4.00 —4.10—3.90, Cegielski 37.50—37.00, Fitzner 4.75—4.80—4.70. Lilpop 23.00—23.75 —23.40. Modrzejów 7.75—7.35, Norblin 122.00, Ortwein 0.48, Ostrowiecki 17.50—17.25—17.50, Parowozy 0.97—0.98—0.97 Pocisk 2.45—2.50. Rohn 0.75, Rudzki 1.72 —1.65—1.60. Starachowice 2.95 — 2.88. Ursus 2.50, Zieleniewski 18.50. Zawiercie 40.00—37.00—39.00. Żyrardów 19.25—18.45, Borkowski 2.35—2.47—2.38, Syndykat 2.50, Haberbusz 95.00, Spirytus 3.50—3.45.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95. Londyn 43.52, Paryż 35.10, Wiedeń 126.30, Praga 26.57, Włochy 39.32, Szwajcarja 172.56 Holandja 359.10.

Tendencja dla akcyj mocna. dla walut niejednolita.

Loterja klasowa.

17 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy.

Po 600 zł. — 930 3026 28000 28397 32617 36760 40590 53689 68498 79068.

Po 500 zł. — 4390 16940 18495 19655 19903 28023 44894 45175 45701 46655 57127 57551 59469 60647 61123 68303 76320.

Po 400 zł. — 48 112 2012 2442 3603 5440 8188 10905 11099 12730 20557 20627 21639 22268 24143 24570 29482 36976 40270 41010 43279 46283 48674 50110 52440 53658 60712 62046 63963 66415 69194 70197 71344 73908 74191 77411.

Po 300 zł. 1370 1875 1916 2596 2640 3425 3538 4456 7144 7582 8178 8452 8767 8846 9532 9835 10996 11477 12034 13715 13810 14130 15771 16268 17198 17862 18400 19248 19795 21055 21006 21250 21282 21679 21800 24104 24123 24348 24668 24864 25159 26014 26691 27228 27384 27716 28035 28825 28984 30264 30288 30370 32307 32400 34265 35473 35701 36810 38391 39419 39986 40574 40627 41056 43217 43313 43501 43631 43844 44249 44711 45759 46087 46230 47946 47981 48096 48321 49835 49048 50630 51172 51829 52496 53794 54013 54125 54679 54704 54851 55876 56184 56519 56882 57058 57437 574[illegible] 57726 58200 58708 59862 61582 63169 63512 63600 63836 64806 64975 65069 65133 66940 67093 67847 69444 69758 70215 70224 70315 70365 70460 70604 70775 71205 71810 71823 71832 72095 72159 73341 73917 74954 754[illegible] 76112 76271 76467 76513 77524 77885 78153 78384 [illegible]072 79672.

Z całej Polski.

BIEG MARATOŃSKI CZESKICH LEGJONISTÓW.

Z okazji urodzin prezydenta Masaryka związek legjonistów czeskich urządza bieg maratoński ze Zborowa, przez Złoczów, Lwów, Przemyśl do Pragi. Bieg rozpocznie się 2 marca o godzinie 8 rano. Do zawodów staje 14 zawodników. Trasa wynosi 504 kilometry. Złoczów pozostał w pamięci legjonistów czeskich, gdyż tam stoczyły legjony czeskie krwawą walkę z austrjakami w czasie ofenzywy Kierenskiego w r. 1917.

LODY RUSZAJĄ NA WIŚLE.

Biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych donosi: Skutkiem znacznego podniesienia się temperatury, lody na Wiśle i jej dopływach ruszają, woda poczyna szybko przybierać. Dnia 27 i 28 bm. Wisła przybrała: pod Krakowem o 160 cm., pod Zawichostem o 78 cm., pod Warszawą o 33 cm., pod Płockiem o 18 cm., pod Grudziądzem o 68 cm., oraz San pod Przemyślem o 92 cm. Lody ruszyły na Sanie pod Przemyślem oraz na Wiśle pod Zawichostem (dnia 28 bm. o godz. 4.30 nad ranem) i poza Tczewem, pękają pod Puławami i w okolicach Torunia, Grudziądza i Tczewa. Na Bugu i Narwi lód się jeszcze trzyma (30 cm. grubości). O ile mróz nie wstrzyma gwałtownego topnienia śniegu i lodu, zagraża bardzo poważnie niebezpieczeństwo zatorów lodowych i powodzi.

FENOMENALNY NARCIARZ MAŁOLETNI

Młodziutki 13-letni Marusarz, syn gazdy z Zakopanego, od dłuższego już czasu wykazywał niepospolite, jak na swój wiek zdolności i odwagę w skokach narciarskich. Podczas ostatnich zawodów o mistrzostwo Polski, stając poza konkursem, uzyskał 33.5 metra, mając narty z braku wiązań przymocowane drutem do pożyczonych butów. Marusarz jest uczniem II klasy szkoły powszechnej, ale naukę zimą zupełnie zaniedbuje, nie pokazując się zupełnie w szkole. Fenomenalnym narciarzem zainteresowały się obecnie zakopiańskie sfery sportowe, a sekcje narciarskie T-wa tatrzańskiego i Sokoła wzajem go sobie wydzierają, sprawiając mu ubranie, buty, sprzęt narciarski itd.

ZNÓW MORDERSTWO W POCIĄGU.

Na szlaku kolejowym Białystok—Wołkowysk, w pobliżu stacji Andrzejowce pod mostem kolejowym znaleziono zwłoki zabitego mężczyzny z ranami na głowie i prawej nodze. Przy zabitym znaleziono dokumenty na imię 42-letniego Efroima Deinszteina, kupca z Białegostoku, zamieszkałego przy ulicy Sosnowej nr. 1 Wszczęto przez policję dochodzenie ustaliło, że Weinstein wyjechał pociągiem osobowym z Białegostoku do Wołkowyska. W pociągu został zamordowany przez tajemniczego zbira i wyrzucony następ nie przez okno. Zawiadomiona o zbrodni rodzina twierdzi, iż zabójstwa nie dokonano na tle rabunkowem, gdyż Weinstein nie posiadał przy sobie większych pieniędzy. Istnieje przypuszczenie, że morderstwa dokonał ten sam osobnik, który noc przedtem na tej samej linji kolejowej dokonał zabójstwa w pociągu na urzędnika dyrekcji lasów państwowych w Białowieży Gadomskiego.

Półtora roku więzienia za profanację krzyża.

Ogólnie znany fakt profanacji krzyża w szpitalu Kasy chorych w Wierzbniku, który **wywołał oburzenie w całym kraju, a wyrazem** jego były wiece protestujące i domagające się ukarania winnego ,znalazł swój epilog w sądzie, który rozpatrywał sprawę E. Kacy, oskarżonego z art. 73 o profanację.

Po odczytaniu aktu oskarżenia udzielono głosu p. E. Kacy, który tłomaczył się otrzymaniem polecenia od kom. Kazka. W dalszym ciągu swego usprawiedliwiania się, zaznaczył, że wydał tylko polecenie zdjęcia krzyża. Natomiast co do przechowania ich w drwalce obok chlewka, to był to czyn wyłącznie woźnego Kmiecia.

Zeznania świadków stwierdzały fakt profanacji, jak zarówno wielkie oburzenie u chorych. Najbardziej podkreślonym momentem w zeznaniach było zdjęcie krzyży w nocy, podczas snu chorych.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, przewodniczący udzielił głosu prok. Tomaszewskiemu, który w swej przemowie zaznaczył, że wzburzona opinja w całym kraju domaga się kary, a zarzucając oskarżonemu wykonanie tego czynu z premedytacją (zdjęcie krzyży w nocy), zażądał surowego wymiaru sprawiedliwości.

Sąd po naradzie wydał **wyrok, skazujący E. Kacę na półtora roku więzienia i zwrot kosztów sądowych w sumie 70 zł.**

Zjazd prasy polskiej w Niemczech.

Dnia 19 i 20 lutego odbył się w Berlinie zjazd całej prasy codziennej polskiej, wychodzącej w Niemczech.

Po trzech blisko latach zjechali się znowu na wspólne narady przedstawiciele pięciu dzienników, wychodzących na terytorjum Rzeszy.

Od czasu ostatniego zjazdu, który również odbył się w Berlinie w r. 1923, wyłoniło się tyle spraw, iż omówienie ich było rzeczą niezmiernie pilną.

Zjazd rozpoczął się rano dnia 19 z. m. i zakończył się popołudniu wspólnym obiadem koleżeńskim. W drugim dniu, w niedzielę, obradowano również całe przedpołudnie.

Na zjeździe, któremu przewodniczył sekretarz generalny Związku Polaków w Niemczech, p. dr. Kaczmarek, obecni byli przedstawiciele następujących dzienników: „Dziennika Berlińskiego“ (Berlin), „Katolika“ (Bytom), „Narodu“ (Herne), „Nowin Codziennych“ (Opole) i „Gazety Olsztyńskiej“ (Olsztyn).

Obrady przedstawicieli prasy stwierdziły przedewszystkiem jeden fakt, niezmiernie pocieszający — to powolny, ale stały **wzrost czytelnictwa wśród ludności polskiej, zamieszkującej Niemcy.** W związku z tem wykazały obrady drugi pocieszający objaw, tj. **poprawę bytu poszczególnych pism.**

A co najważniejsze — zjazd wykazał **jedność całej prasy polskiej w Niemczech.** Wykazał, iż wszędzie, czy w Bytomiu, czy w Olsztynie, w Berlinie, Herne, czy Opolu prasa polska żyje jedną wspólną myślą — pracy uświadamiającej i wychowawczej dla ludu polskiego dla całej mniejszości polskiej.

Ze świata.

ŚMIERĆ JAZZBANDOWI!

W Paryżu powstała z inicjatywy literatów i autorów kabaretowych Liga przeciw murzyńskim tańcom i piosenkom amerykańskim. Liga ta dąży do przywrócenia prawa obywatelstwa dawnym francuskim pieśniom ludowym i charakterystycznym paryskim kupletom, na miejscu których panoszy się dziś w stolicy Francji hałaśliwa tandeta jazzbandu.

AEROPLAN NA USŁUGACH ARCHEOLOGJI.

Jezuita O. Poidebard odbył podróż aeroplanem nad terenami Mezotopotamji i Syrji w celu zbadania pod względem archeologicznym wysokiego Hedżasu. Dokonał przytem odkrycia 13 starych siedlisk i 3 siedlisk bardziej nowoczesnych. Francuska akademja napisów wezwała go wobec tych sukcesów do dokonania nowego lotu odkrywczego.

Opieka nad zaniedbanemi dziećmi.

Po otwarciu zakładu wychowawczego w Herbach Polskich.

W Polsce podlega opiece publicznej 83.000 dzieci w zakładach wychowawczych różnego typu, których ilość obliczają zgórą na 4.000. Normalny rozwój każdego dziecka w kierunku fizycznym, umysłowym i etycznym, może się wybitnie zatrzymać w jednym z tych trzech kierunków. W takich wypadkach mamy do czynienia z dziećmi anormalnymi. Do anormalnych zaliczamy **dzieci głuchonieme, umysłowo upośledzone i moralnie zaniedbane.**

Odsetek dzieci anormalnych waha się od 1 proc. do 1.5 proc. w stosunku do wszystkich dzieci. Według przypuszczalnych obliczeń w Polsce znajduje się 4.000 dzieci głuchoniemych, 3.000 ociemniałych, około 75.000 umysłowo upośledzonych i około 10.000 moralnie zaniedbanych. Z tych wszystkich dzieci tylko 10 proc. korzysta ze specjalnej opieki w zakładach.

Prawidłowe zorganizowanie i celowa praca w tym kierunku opieki nad tym rodzajem dzieci są konieczne, nietylko w imię litości, ale przedewszystkiem w imię dobra dzieci normalnych i społeczeństwa.

Pozostawienie tych dzieci w stanie upośledzonym staje się nietylko ciężarem dla państwa, ale i niebezpieczeństwem dla społeczeństwa. Według obliczeń w b. zaborze rosyjskim w roku 1921 — 1922—1923 nieletnich skazanych za przestępstwo było 34.399, czyli 31.8 proc.; w byłym zaborze austrjackim 13.537, czyli 25 proc.

Nasuwa się pytanie, czy nie lepiej utrzymywać to dziecko przez kilka lat w zakładzie, niż później całe życie utrzymywać je w więzieniu lub w szpitalu.

Polska posiada zgórą 3.000 więzień i około 50.000 więźniów, co z punktu widzenia ekonomji narodowej jest bardzo dużą rozrzutnością i dlatego w zrozumieniu tej narodowej oszczędności Szwecja wydaje bardzo dużo na opiekę nad dzieckiem anormalnem, twierdząc, że nie są zbyt bogaci, by opłacać w następstwie braku opieki nad dzieckiem koszta utrzymania przestępców.

Państwa, które zrozumiały ten stan, nie szczędzą środków materjalnych, gdyż kapitał włożony w sprawę opieki nad dzieckiem, pozwala zmniejszyć wydatki na utrzymanie więzień i szpitali oraz przytułków.

Obecnie w Polsce posiadamy 13 instytucyj dla głuchoniemych, wychowujących i kształcących zaledwie 20 proc. wszystkich głuchoniemych, cztery zakłady dla niewidomych, w których wychowuje się zaledwie 6 proc; 85 oddziałów dla umysłowo upośledzonych, kształcących 2.4 proc.; 13 oddziałów dla moralnie zaniedbanych, wychowujących 1000 dzieci, czyli zaledwie 10 proc.

Naturalnie, że rozszerzenie tej opieki nad dziećmi do wymagalnych rozmiarów pociąga za sobą kolosalne koszta, gdyż utrzymanie jednego dziecka z całkowitą opieką, wzorowo prowadzoną wynosi 900 zł. rocznie. Gdybyśmy chcieli objąć opieką wszystkie dzieci moralnie zaniedbane, w ciągu 10 lat musielibyśmy wydać na ten cel 49.000.000 złotych, czyli przeciętnie około 5.000.000 złotych rocznie.

A teraz kwestja: co sprzyja upadkowi moralnemu dzieci? Podłoże społeczne: nędza, niski poziom oświaty, mały stopień kultury, alkoholizm i choroby weneryczne. Dziecko przestępcze — jako dziecko opuszczone, krzywdzone, dzieckowłóczęga, dziecko głodne, doprowadzone do ostatniej nędzy, wyciąga rękę po cudzą własność.

Gdy społeczeństwo nie przygarnie go, nie nakarmi, nie pocieszy, mści się na nim za swoje życie, karze go za to, że jest nieszczęśliwe, za to, że nikt go nie wychował.

Środkami, zmierzającymi do zwalczania przestępczości wśród nieletnich, są: szerzenie oświaty i kultury wśród mas, zmiana stosunków społecznych i warunków ekonomicznych, zakładanie klubów i stowarzyszeń dla dzieci i młodzieży, walka z alkoholizmem, należyte zorganizowanie instytucji sądu dla małoletnich itd.

Jednak jednym z najlepszych i najskuteczniejszych środków zapobiegawczych, to specjalne zakłady wychowawcze, gdzie dziecko w odpowiednich warunkach i właściwemi metodami wychowawczemi kształci się i wychowuje na pożytecznego członka społeczeństwa.

Takim właśnie zakładem wychowawczym jest otwarty w grudniu 1926 roku zakład wychowawczy dla moralnie upośledzonych chłopców w Herbach Polskich, zorganizowany staraniem Komitetu społecznego województwa Kieleckiego, o którym pisaliśmy z racji jego otwarcia.

Dr. K. R-r.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu

ogłasza niniejszem na zasadzie art. 8 us. z dnia 25 lipca 1919 r. (Dz. Ust. nr. 67 (19, iż decyzją swą z dnia 28 stycznia 1927 r. postanowił: w uzupełnieniu decyzji swej z dnia 14 maja 1925 r. unieważnić jedną akcję Franko-Rosyjskiego Towarzystwa Górniczego w Dąbrowie pod nr. 1 z tem, że Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych Hata Bankowa ma prawo otrzymać od Franko-Rosyjskiego Towarzystwa Górniczego duplikat wymienionej akcji. (C. 372 (21). 1261

6 Popularnych dni zakupów

od 1 marca 1927
do 7 marca 1927

kilka przykładów:

Dla niniejsz. tylko coroc znie pow tarzającego się zarządzenia
obniżyłem ceny tak dalece, że nawet m niej zamożnym
umożliwiono nabycie dobrego towaru za niewiele pieniędzy.
NIE OMIESZKAJCIE OKAZJI WYKORZYSTAĆ!

Z oddziału Dywanów	Partja firan madrasowych 3 częśc. wych . . 9,75	[illegible] etaminowanych firan artystycznych 3 części [illegible] wych . . 21,00	Partja firan madrasowych ciemnych . . . 40.00	Partja materji madrasowych jasno-zielone tło, 130 cm. szer. . 11, 0	Partja materji gobelinowej 130 cm szer. od 4,50 pocz
Z oddziału Jedwabiów	Dywany-bucle 2 x 3 m. 188,00	Chodniki kokosowe 96 [illegible] . . . 11,00	Chodniki pluszowe wspaniały towar . 25,00	Kobierce w ładnych wzorach 24,00	Makab w wielkim wyborze począwszy od . . 22,00
	Partja Eoljeny w różnych kolor. . 10,00	Partja krepteszyny w dobrych gatunkach 11.50. 13,50, 16,50	Partja jedwabiu japońskiego w ślicznych kolo. . 6 8	Partja jedwabiu szwajcarsk. 7,90	Partja krepteszyny w deseniach . 19,50
Z oddziału Towarów wełnianych	Partja Popeliny 100 cm, szeroka . . 7,75	Partja Rypsów 130 cm. szer. . . . 15,50	Partja materjałów wełnian za 4,90	Partja Aksamitów do prania w wielu kolorach . 4,90	Partja Kamgarnów w paski, w tło granatowe i czarne . . . 19 50

W moim
oddziale płócien i towarów bawełnian.
mam stale zapas dobrych sortymentów materji do prania, adamaszkowej, na prześcieradła, wsypy (nieb. i czerw.), do bielizny stołowej, obrusów, ręczników, fartuchów płóciennych i drelichy matracowe.

Lipschütz i S-ka Katowice ul. 3-go Maja 10

1295

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 11 marca 1927 r. o godz. 10 w Dąbrowie na kopalni węgla „Michał" odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z wagi wozowej, 27-miu sztuk koleb żelaznych z podwoziami i 600 tonn węgla pospółka oszacowanych na Zł. 2,720 — należących do kopalni węgla „Michał" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. 3-go Maja nr. 14.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 25-II-1927 r. 1258

SAMODZIAŁAJĄCY PROSZEK DO PRANIA
„IWONKA" z tlenem wszędzie do nabycia.
517

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania otomany, kozetki, materace, tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 1240

Reklama jest dźwignią handlu.

60 prętów placu narożnego w Sosnowcu przy ul. Dalekiej blisko Piłsudskiego tanio sprzedam. Wiadomość Rene Sosnowiec, Piłsudskiego 71. 1269-3

Fortepian Kralla i Seidlera w dobrym stanie, oraz szafka antyk do sprzedania. Wiadomość kop. „Flora" Gołonóg, inż. Stadnicki. 1285-2

Harmonje, gitary, mandoliny 25 zł. skrzypce 18 zł. Sosnowiec, Kościelna, Kopec. 1232-2

Posady i prace.

Niańka potrzebna do trojga dzieci. Sosnowiec, ul. Ludwika, Stacja Ratunkowa. 1234 3

Ze średnim wykształceniem, kilkuletnią praktyką biurową i pisaniem na maszynie, poszukuję posady biurowej na stałe, lub na godziny Oferty dla „Maszynistki", Adm. „Kurjera Zachod." Sosnowiec 1270

Młoda rutynowana i muzykalna nauczycielka szkoły państwowej poszukuje lekcyj za utrzymanie względnie zapłatę. Wymagania skromne. Może poświęcić kilka popołudniowych godzin i zająć się stroną wychowawczą. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zaahodniego", Sosnowiec, 1278

Mężczyzna starszy, żonaty, cieszący się dobrą opinją, abstynent, bezdzietny przyjmie pracę woźnego lub lokaja. Wiadomość „Kurjer Zachodni", Sosnowiec. 1272

PRZEDSTAWICIELE do sprzedaży wyrobów drzewnych poszukiwani. Oferty Dąbrowa Górnicza „Kurjer Zachodni" pod Wysoka prowizja 1282

Nauczycielka gimnazjalna polonistka poszukuje lekcji. Przygotowuje do matury. Zgłoszenia pod „Polonistka" „Kurjer Zach." Sosnowiec. 1288

Inteligentna Francuska do ośmioletniej dziewczynki poszukiwana. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Kokotka, Będzin, sub. „Francuska". 1289-2

Potrzebna krawcowa do reparacji i szycia bielizny Sosnowiec, Sielecka 8 1276

Służąca do wszystkiego potrzebna. Zgłaszać się ze świadectwami, Sosnowiec, Chmielna 1 (boczna Piłsudskiego). Dozorca wskaże. 1187

Lokale.

Poszukuję pokoju z kuchnią Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Czynsz z góry". 1294-3

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygla 12. 772

Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1013

Zginął wyżeł biały w bronzowe łaty. Odprowadzić za nagrodą Sielecka 8 Sosnowiec. 1175

Wszelkie druki potrącenia składek, świadectwa redukcyjne i inne na rzecz Funduszu Bezrobocia są do nabycia w każdej ilości w firmie Józef H[illegible]awski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 129[illegible]

RAMY, OPRAWA obrazów, książek, estetycznie, solidnie, tanio w „Wygodzie". Zakopiańskie szkatułki. 1247-3

Zgubione dokumenty.

Jakób Rakowski zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez mag. m. Sosnowca 1286

Berek Halborn unieważnia kwit za komorne, znajdujący się u Brandli Różana, wydany w dniu 1 sierpnia 1926 r. przez J. Słotę 1292

Cholewka Franciszek zgubił w Ambulatorjum Nr. 36 książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Zawierciu Nr. 116383 1229-3

Zalaz Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Piotrków, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Zielona Dąbrowa, pobytkartę i kartę urlopową, wydaną przez kop. „Renard". 1261

Cupiałowi Edwardowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez 11 p.p. 1259

Anna Kacik zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Wierzbno 1274

Morawski Karol i Głowacki Józef zgubili książeczki Kasy chorych 1279

Eleonora Tarnowska unieważnia zgubiony wyciąg z ksiąg ludności Szydłowa. 1277

Bratkowski Jan zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 1281

Ptasz Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora". 1280

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Dziś w środę 2 marca ostatni dzień
najpotężniejsze arcydzieło genjalnego twórcy „Dziesięciorga przykazań" mistrza Cecila B. de Mille'a p. t

BURŁAK Z NAD WOŁGI

podług rozgłośnej powieści K. Bercoviciego, „The Volga Boatman".
wkrótce BEN — HUR.

Największy triumf kinematografji! — W filmie tym zastosowano zdobycze techniki oraz uwydatnione najnowsze metody skupionej, pozbawionej szarży, gry! — Wspaniały uroczysty pean na cześć wielkiej uduchowionej miłości! Nicią przewodnią tego natchnionego dzieła jest miłość 3-ch różnych sobie urodzeniem i zapatrywaniem osób: Burłak, Księżna, Białogwardzista. — W rolach głównych: Elinor Fair, Julja Faye, William Boyd i Michał Varkonyi. — Podczas wyświetlania obrazu będzie śpiewał chór, składający się z 20 osób, w niedzielę z 40 osób. — Pomimo olbrzymich kosztów ceny miejsc niepodwyższone. Kupony na bilety ulgowe w niedzielę nieważne.

Kino Sfinks | Od poniedziałku 28 i dni następne | Wystąpi słynna artystka GLORJA SWANSON w największej swej kreacji p. t **„Bunt miłości"** (Markietanka z Legji Cudzoziemskiej) dramat erotyczny w 10 aktach. NAD PROG. KOMEDJA w 2 akt. | Od soboty 5-go marca „Złodziej z Bagdadu"

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydaw. Akc. „KURJER ZACHODNI".